Nr 222. Dnia 4 października. Środa. Dnia 22 września (4 października) 1882 r.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop. —Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Franciszka Serafickiego W.
Jutro: śś. Placyda M. i Flawji P.
Piatek: ś. Brunona.
Sobota: ś. Justyny P. M.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 6.
Zachód „ „ 5 „ 30.
Długość dnia godzin 11 minut 24.
Ubyło „ „ 5 „ 17.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. *Wincentego Kadł.* i Brygidy.
Poniedziałek: śś. Dyonizego B. i Bogdana.
Wtorek: ś. Franciszka B. Zwyc. pod Chocim.
Środa: ś. Placydy Panny.

— W dniu jutrzejszym odbędą się zwykłe tygodniowe nabożeństwa, jako to: w kościele archikatedralnym św. Jana o godzinie 9-tej zrana uroczysta wotywa ku czci Najświętszego Sakramentu i z wystawieniem takowego— z asystą i w końcu procesją.

—W kościele ś. Kazimierza (panien sakramentek) (na Nowem Mieście) odprawioną będzie ku czci Najświętszego Sakramentu— o godzinie 9-ej i pół solenna wotywa a o godzinie 3-ej i pół takież nieszpory.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu trwać będzie w ciągu całego dnia.

— W dniu też jutrzejszym jako w pierwszy czwartek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (pp. wizytek) na Krakowskiem-Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej, odprawioną zostanie o godzinie 9-ej zrana uroczysta wotywa na intencję miejscowego bractwa adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

Rozpoczęte w zeszłą niedzielę odpustowe nabożeństwa ku czci Rożańca św. w kościołach św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, i św. Jacka (przy ulicy Freta) odbywają się codziennie, jako nabożeństwo oktawowe.

Przegląd polityczny.

Pruski *Staatsanzeiger* ogłosił już przed kilku dniami termin wyborów do nowego sejmu. Wedle tego terminu odbędą się prawybory d. 19, same zaś wybory posłów d. 26 b. m. Walka stronnictw, wrząca od miesiąca z rozgoryczeniem i namiętnością na całym obszarze ziem pruskich, wzdyma się też coraz obfitszą falą w górę i każdy dzień przynosi stosy drukowanej makulatury w formie odezw frakcyjnych i polemik dziennikarskich. Horoskop, jakiby się przedstawiać zdawał wyborom, gdyby wierzyć można w szczerość tych wszystkich wynurzeń i polemik, nie byłby pomyślnym dla dotychczasowej większości konserwatywno-katolickiej w sejmie pruskim, która pod przewodnictwem pp. Rauchhaupta i Windthorsta od r. 1878 szła ręka w rękę z ks. Bismarckiem — przynajmniej w zakresie t. zw. polityki socjalnej rządu i w rozwiązanej już w duchu widoków księcia kanclerza kwestji ceł opiekuńczych. Pierwsza część programu ekonomicznego, jaki zakreślił książę Bismarck swojej koalicji z konserwatyzmem i partją katolicką, szczęśliwie weszła w życie. Taryfa cłowa od lat paru ubłogosławia już Prusy, a ks. Bismarck zadowolonym jest z dobrodziejstw, jakie cła opiekuńcze przyniosły pruskiemu rolnictwu i przemysłowi.

Niebawem też zawsze czynny i zawsze twórczy umysł ks. Bismarcka skierował się w inną stronę żywotnych zadań przyszłości kraju. Wobec wybujania chwastu źle zrozumianego i za sztandar agitacyjny przeciw porządkowi społecznemu skierowanego socjalizmu anarchistów, ks. Bismarck postanowił zapewnić narodowi pokój społeczny przez wywieszenie sztandaru chrześcijańsko-państwowego socjalizmu. Państwo wedle planów ks. Bismarka miało rozwiązać kwestję proletarjatu robotniczego i rękodzielniczego w sposób, któryby do rydwanu państwa przykuł na zawsze ów zgorzkniały, gniewny, rozpaczliwy, w mrzonkach i zbrodniach szukający haseł i ideałów proletarjat. Wtedy w umyśle ks. Bismarka zrodziły się owe liczne projekty, skierowane ku polepszeniu doli klas niższych, pracujących: owe państwowe kasy zaopatrzenia dla chorych i okaleczałych robotników, owo skupienie w dłoni państwa kolei prywatnych, owo wznowienie pod osłoną państwowej opieki cechów i średniowiecznych stowarzyszeń rękodzielniczych, ów nareszcie monopol tytoniowy, który zapewnić miał rządowi olbrzymie fundusze, celem takiego spotęgowania pośrednich dochodów państwa, aby równocześnie można było przystąpić do zniesienia lub ograniczenia gniotących uboższą ludność podatków bezpośrednich, pod których ciężarem ugina się rola i praca. Państwo miało zostać wielkim kapitalistą, urągającym wszelkiej konkurencji.

Tymczasem parlament niemiecki odrzucił monopol tytoniowy, a sejm pruski potępił tak zwany *verwendungsgesetz*, dając tem samem pośrednio do poznania, że nie uważa za potrzebne projektowanego przez ks. Bismarcka spotęgowania dochodów państwa przynajmniej w tej mierze, jaka rysowała się w wyobraźni wielkiego „socjalisty chrześcijańskiego“ z Warcinu. W obu „ciałach prawodawczych“ większość zaś tworzyła koalicja konserwatystów z katolickiem centrum. Dla zapewnienia sobie tej większości, ks. Bismarck wyparł się kulturkampfu, obsadził osierocone djecezje biskupie i wysłał p. Schloetzera do Rzymu; dla tegoż celu, wydał otwartą wojnę liberalizmowi, swemu wiernemu sprzymierzeńcowi z błogiej epoki Falka.

Wynik nowego przymierza z koalicją konserwatywno-katolicką okazał się przeto ujemnym. Nie dziw, że gniewny kanclerz usunął się w zacisze Warcinu, zwątpił o wartości parlamentaryzmu, przerwał toczone gorliwie rokowania z Rzymem, a organa jego półurzędowe miotają z dnia na dzień pioruny—tym razem już nie na liberałów, ale na konserwatystów z obozu p. Rauchhaupta, który poważa się „mieć przekonanie”, i klerykałów z „falangi rzymskiej“ p. Windthorsta. Zwłaszcza ta „mała ekscelencja z Meppen” posądzaną jest przez wszystkie „gadzinowe pióra“ berlińskie o lekceważenie patrjotycznych interesów państwa w jedynym, wyłącznym interesie kurji rzymskiej. Zdawałoby się, że ks. Bismark widziałby chętnie zawiązanie się w przyszłym sejmie pruskim nowego *stronnictwa środkowego*, na który złożyłyby się umiarkowańsze frakcje konserwatyzmu (tak zwani „wolni konserwatyści”) i umiarkowańsze żywioły liberalne z p. Bennigsenem na czele.

Nie mniejsza panuje rozterka w łonie dotychczasowej koalicji konserwatywno-katolickiej. Ostatnie

---

21)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASÓW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Jak rażony piorunem siedział Adam, czego innego się spodziewał i żądał.

— A! pani! czyż podobna tak uwodzić, tak kłamać—odezwał się ze łkaniem i namiętnością w głosie.

— Nie znam wcale stosunków pana z Koliną — odparła Balbina—nie wiem jak dalece zbliżyliście się do siebie, ale... spojrzeń kobiety, uśmiechu, dobrego słowa nie należy tak brać bardzo serjo. Pan jesteś młody, bardzo młody!!

Popatrzyła nań i westchnęła. Morimer milczał dość długo, czoło mu się fałdowało.

— Więc to prawda—wybuchnął znowu—że przyjmuje tak samo hołdy tego polaka, amerykanina, francuza...

— O! i wielu innych, bo wszystkim wielbicielom jest rada—odpowiedziała Balbina.

— A ja byłem?

— Jednym z kandydatów między którymi wyboru, o ile wiem, stanowczego nie uczyniła — mówiła p. Boehm z trochą szyderstwa.—Ale możnaż jej to mieć tak bardzo za złe? Córka nie majętnego pułkownika, ma tylko tę swą piękność i rozum za posag cały. Chce się wydać za mąż, to cel jej życia, a ambicję ma wielką i musi przez małżeństwo dostać się na najwyższe szczeble złote, w świat do którego się czuje stworzoną.

Oto pan masz najszczerszą prawdę. Nie jest ona pocieszającą. Na serce niema co u niej rachować!

Poruszyła ramionami Boehmowa, i postawiła filiżankę swą, jakby się zabierała do wyjścia. Więcej nic już do powiedzenia nie miała.

— A! w nic więc na świecie wierzyć nie można! —wybuchnął Morimer, chwytając się za głowę i nie zważając na to iż ludzie na niego spoglądali.

Balbina musiała pociągnąć go za suknię i szepnąć że ją i siebie kompromituje.

— Zmiłuj się pan, uspokój!—rzekła—ludzie się mogą nie wiem czego domyślać. Żal mi pana szczerze, ale żądałeś prawdy... trzeba mężnie ją przeboleć.

Adam tak kochał że pomimo tego co od Balbiny usłyszał, nie rozstawszy się z nią, już sofizmami jakiemiś usiłował znaczenie przestrogi zmniejszyć. Wiadomo mu było że się nie lubiły. Boehmowa niesprawiedliwą być musiała.

Cichemi kilku wyrazami podziękował jej, nieco powierzchownie uspokojony.

— Cóż pan myślisz?—zapytała go.

— Ojciec życzy sobie abym do Włoch jechał. Podróż ta ma być lekarstwem dla mnie. Sam nie wiem jeszcze co pocznę.

— Jabym panu toż co ojciec radziła — wtrąciła Boehmowa. — Jeżeli nie chcesz lub nie możesz się żenić z nią, coby było najprostszem i najlepszem może rozwiązaniem zadania, lepiej od niej uciekać. Bądź co bądź, Rolina czy będzie kogo kochała czy nie, za mąż bogato wydać się musi. Sercu nic nie poświęci...

— Pójdzie za mąż dla...?—zapytał Adam.

— Dla pozycji w świecie, dla majątku, dla tego co jej przyszłość zapewni i ambicję zaspokoi... o tem pan nie wątp—dokończyła pani Boehm, żegnając go grzecznym ukłonem.

Morimer zagryzł wargi, wejrzeniem osowiałem rzucając do koła.

— Jedź pan do Włoch!—szepnęła odchodząc.

VII.

Nazajutrz rano o zwykłej godzinie, o której, pod pozorem picia jakiejś wody, Rolina zwykła się była spotykać z tym, którego żartobliwie zwała swoim nadwornym poetą,— dosyć nielitościwie nie raz wyśmiewając go przed Balbiną, — nie zastała go w parku. Nigdy się to nie trafiło jej jeszcze aby na siebie czekać kazał, lub ją zawiódł i nie przybył.

Dla niej rzucać musiał wszystko. Dumne dziewczę na samą tę myśl że mogło być lekceważone, zapomniane, burzyło się już gniewem okrutnym.

Mogłoż być na świecie coś coby więcej ważyło niż spojrzenie na nią, niż jej uśmiech i słowo? Była to zdrada, zuchwalstwo nieprzebaczone.

Adam noc całą spędził w gorączce — najdziksze osnuwając plany. Chciał biedz, wyrzutami ją zawstydzić, odepchnąć przekleństwem na wieki— chciał znowu nie widzieć jej wcale, jechać, uciekać, chciał pisać i piorunującym listem ją pożegnać.

Nie wiedział sam jak postąpi.

W ostatniej chwili, gdy, po długiej walce z sobą postanowił nie iść wcale, dał sobie słowo że nie pójdzie—nagle przemogła namiętność, chwycił za kapelusz, poleciał.

Sądził że może jej już nie zastanie. Gdyby tak los zrządził, naówczas natychmiast miał się wybrać do Włoch, i zimnym ją listem pożegnać.

Ale śpieszył tak zdyszany, że na znanej ścieżce spotkał Rolinę. Nie taką jaką ją znał zwykle, ale nachmurzoną, zarumienioną, rozgniewaną, dumną. Przywitała go zaledwie głowy skinieniem, lodowato.

— Godziż się to — odezwała się głosem zmienionym—kobiecie kazać czekać na siebie?

Morimer blady stał długo patrząc na nią i nie mogąc przemówić słowa. I on brwi marszczył groźnie, twarz miał zmienioną.

— Nie miałem dziś przyjść wcale — odezwał się

wystąpienie księcia biskupa wrocławskiego, Herzoga przeciw małżeństwom mieszanym katolików z ewangelikami zarysowało niebezpiecznie mury tej „świątyni zgody”, pod której sklepieniem czuła się dotąd bezpieczną i pewną siebie koalicja ewangelickich konserwatystów z katolickiem centrum. P. Stoeker patrzy dzisiaj krzywo na małą „excelencję z Meppen” a teologowie ewangeliccy na zgromadzeniach swoich energicznie dowodzą niemożliwości sojuszu politycznego pomiędzy wyznawcami kościoła reformowanego a nieomylnym papieżem.

W takich warunkach odbywa się walka wyborcza do sejmu pruskiego. Liberaliści spodziewają się z tych kwasów i rozterek w łonie koalicji, z tych niechętnych grymasów Jowisza warcińskiego przeciw dotychczasowym sprzymierzeńcom—zwycięstwa dla siebie. Zapewne nie pomylimy się jednak, że większą część tych wyrzekań i żalów wzajemnych księcia Bismarcka i katolicko-konserwatywnych jego sprzymierzeńców przyjmować należy za to, czem one są w istocie: za targ polityczny o wzajemne ustępstwa. Większość pozostanie zapewne i teraz w rękach koalicji, z którą ks. Bismarck będzie podejmował nowe próby kompromisów w zakresie polityki socjalno ekonomicznej i religijnej.

Br. Z.

Niedole dziecięce.

Losy młodego pokolenia... to losy przyszłości całego społeczeństwa.

Nigdy bowiem umysł ludzki nie jest tak skłonny do uległości wpływom zewnętrznym, jak właśnie w chwilach pierwszej młodości; wsiąka on wówczas to wszystko, co tylko podaje mu otoczenie, bez krytyki, bez odróżniania złego od dobrego.

To też zadaniem każdego społeczeństwa, zadaniem pierwszorzędnem, jest otoczyć młode pokolenie taką opieką, którąby mogła zapewnić, iż z czasem wyrosną zeń pożyteczni dla kraju obywatele.

Prawdą jest niezaprzeczoną, że niemcy zwyciężyli Francję nie siłą militarną, nie działami Kruppa, lecz.. wyższością szkół elementarnych.

Ta przez nikogo niemal nieprzewidziana katastrofa dziejowa, jaka przed dziesięcioma laty odegrała się na zachodzie, powinna być dla nas wymowną przestrogą.

A jednak.. codziennie wzrasta liczba małoletnich przestępców, codziennie dowiadujemy się o jakiejś niedoli dziecięcej, o podrzuceniu, zabójstwie lub innych wypadkach więcej losowych.

Zdawałoby się, że społeczeństwa, zapatrzone w główne cele swego postępu, zapominają na chwilę o drobnych sprawach domowych, że potrzeba pewnego, gwałtownego wstrząśnienia, by przypomnieć im zadanie napozór skromniejsze, które jednak w skutkach okazuje się bardzo doniosłem, zadanie: opieki nad dziećmi.

Czyż można obojętnem okiem patrzeć, jak tłumy wyrostków włóczą się po ulicach bez zajęcia, żebrząc u przechodniów na kawałek chleba! Czyż można się spodziewać, że z nich wyrośnie kiedykolwiek pracowity rzemieślnik? Nie, z nich może być tylko obfity materjał sądowo-karny.

Na szczęście, filantropja wymyśliła liczne lekarstwa na rozmaite choroby społeczne; szkoda tylko, że wiele z jej recept rzadko kiedy bywa próbowanych.

U nas w ostatnich czasach wzięto goręcej do serca sprawę niedoli dziecięcych.

W zeszłym roku powstała myśl założenia dla Warszawy i jej okolic Towarzystwa opieki nad dziećmi, wkrótce zaś potem czytaliśmy już projekt ustawy dla nowej instytucji.

Obecnie zaś leży przed nami dość spora książka p. t. „Niedole dziecięce“, będąca pracą zbiorową osób, które zajęły się urzeczywistnieniem projektu towarzystwa.

Jak na początek więc zrobiono bardzo wiele; życzyby tylko należało, ażeby dotychczasowy zapał powoli nie ostygł i tyle zachodów aby nie poszło na marne.

Jesteśmy jednak przekonani, iż tak źle nie będzie — przynajmniej pewną rękojmię w tej mierze dają nam imiona inicjatorów i uczestników, jak pp. Romana Wierzchlejskiego, dra Stanisława Markiewicza, Adama Goltza, Aleksandra Moldenhawera.

Zresztą, powodzenie tej sprawy zależy poczęści i od ogólnego charakteru naszej działalności publicznej. Zamknięta w ciasnych ramach, praca społeczna u nas usiłuje od pewnego czasu wejść na drogę praktycznie możliwych przejawów. Natura zrobiła z człowieka istotę czynną. Myśl jego szuka ustawicznie formy zewnętrznej, w którąby przyoblec się mogła, a jeżeli nie każda jest dłań dostępną, poprzestaje wyjątkowo na zadaniach skromniejszych.

Kilka z takich zadań w ostatnich czasach podjęto i przeprowadzono skutecznie; obecnie zaś pragnęlibyśmy, ażeby projekt instytucji, opiekującej się dziećmi, uwieńczony został również dodatnim rezultatem.

W tym celu zamierzamy poświęcić w tem miejscu kilka słów wspomnianej publikacji, która będzie początkiem przyszłych roczników Towarzystwa, gdy takowe ostatecznie zorganizowanem zostanie.

Jeżeli wydawcom szło o zjednanie towarzystwu zwolenników śród ogółu i o wywalczenie popularności, niezbędnej dla powodzenia tyle humanitarnej myśli, to przyznać należy, że podejmując publikację „Niedoli dziecięcych” — obrali broń może najbardziej wpływową, nic bowiem nie przemawia tak silnie do uczucia, jak żywo skreślone słowo, tembardziej gdy ono porusza wszystkich obchodzącą sprawę losów młodego pokolenia.

Książka, o jakiej tutaj mówimy, dzieli się na dwie części. W pierwszej pomieszczono na czele krótki, lecz treściwy artykuł pióra p. Goltza, zawierający w sobie ogólny pogląd na kwestję opieki nad dziećmi, oraz charakterystykę instytucyj zagranicznych ze szczegółowem uwzględnieniem każdej z nich oddzielnie. Część tę opracował p. Al. Moldenhawer. Znajdujemy tu cenne wskazówki, w jaki sposób rozstrzygnięto za granicą, t. j. w Anglji, Niemczech i Francji, sprawę opieki nad dziećmi. Czytamy więc z kolei interesujące rozdziały o domach dla podrzutków, o stowarzyszeniach miłosierdzia macierzyńskiego, żłobkach, ochronkach i szkółkach, o opiece nad terminatorami rzemiosł, wreszcie o instytucjach dla dzieci fabrycznych i dla ubogich sierot, oraz dzieci rodzin biednych lub występnych.

Zgromadzony w pierwszej części materjał porównawczy daje możność gruntownej oceny naszych urządzeń, którym poświęcona jest część druga. Zestawiając nasze urządzenia z sąsiedniemi, łatwiej jest sprawdzić, czego nam brak jeszcze, co należy uzupełnić, a co poprawić. Z opracowań drugiej części zaznaczyć nam wypada artykuły o domu podrzutków i o kolonjach letnich skreślone przez dra Markiewicza, oraz o instytucie moralnej poprawy dzieci przez p. R. Wierzchlejskiego.

Jak widzimy więc, treść książki bogata i interesująca. Autorowie nie pominęli żadnej instytucji funkcjonującej w Warszawie, przeciwnie nawet, kilka z nich przekroczyło naturalne granice wydawnictwa. Jaki np. związek mieć może z projektowanem towarzystwem prawodawstwo względem dzieci pracujących w fabrykach? Normowanie pracy „małych robotników“ jest zadaniem państwa i żadna instytucja nie może wkraczać w tę zamkniętą dla niej sferę. To też artykuł o dzieciach fabrycznych mógł być bez ujmy dla całości dzieła wypuszczony, ile że jest on prostym przedrukiem pracy, już dawniej gdzieindziej drukowanej.

Roztrząsając instytucje, dobro dzieci mające na celu, u nas i za granicą, przekonywamy się, że jeszcze wiele luk pozostaje do wypełnienia.

Wszystkie poszczególne urządzenia, istniejące w Warszawie, działają odrębnie, każde na swoją rękę. To też zdarza się częstokroć, że nie wystarczają one potrzebom ogółu. Brak więc instytucji, którąby w szerokim zakresie podjęła sprawę niedoli dziecięcych, którąby dała ogółowi to, czego istniejące dziś urządzenia dać nie mogą.

A taką właśnie instytucją ma być Towarzystwo opieki nad dziećmi...

W. K.

---

w końcu z wysiłkiem—bo, bo nie chciałem pani sprawić przykrości.

Pan i pani — oddawna z rozmowy byli wygnani, Rolina uderzona wyrażeniem tem, podchwyciła gniewnie.

— Ach! pani!!

Domyślała się już jakiejś katastrofy, ale w charakterze jej było nie unikać żadnej. Nie lękała się niczego i nikogo, czując siłę w sobie.

— Mówże *pan* dlaczego nie miałeś dziś przyjść?— zapytała.

— Rolino!—przerwał Morimer namiętnie—dotknęło mnie największe nieszczęście jakie spotkać mogło. Niewiara w ciebie.

— A? a? — szydersko i zuchwale podchwyciło dziewczę. — Niewiara? Zkądże wiatr zawiał nią?

— Nie pytaj—zawołał Adam—powiedz mi raczej, prawda to, że te słodkie słowa, wejrzenia i uśmiechy, które dla mnie były skarbem najdroższym, dzielisz jak jałmużnę między innych wielu... Amerykanin, polak, francuz!

Rolina zmrużonemi oczyma spojrzała nań surowo.

— Prawda—odpowiedziała z chłodem przerażającym.— Jeżeli dla miłości waszej mam się zamknąć między czterma murami, nie widzieć świata, z ludźmi nie mówić, nie śmieć się rozweselić, ani podnieść oczów... taka miłość niewolnicza jest dla mnie wprost niemożliwą.

Jeżeli *pan* nie masz wiary w serce moje, a nie starczy mu to uczucie jakie mam dla niego...

Ukłoniła się z przesadzoną grzecznością i wdzię- kiem.

— Adieu!!

I zawróciła się jak gdyby odejść chciała.

— Rolino!— zawołał ręce składając Adam, który zapomniał, że w ogrodzie na ciekawe obcych wejrzenia wystawieni byli. — Rolino! na Boga! litości!

— Ale czegóż pan chcesz odemnie? — odparła zimno.— Nie rozumiem.

— Twojego słowa tylko, że to są potwarze.

— Potwarze? co? że ci panowie kochają się we mnie?—zawołała z uśmiechem wymuszonym.—Ale to nie są potwarze! Kocha się we mnie bardzo wielu. Nie jestem winna że się komuś podobać mogę, że dla mnie ktoś tam szaleje..

— Ale serce twoje!

— A! serce? — śmiejąc się ciągle ciągnęła dalej i bawiąc kwiatkiem, który trzymała w ręku, niecierpliwie nim bijąc po dłoni.—Serce?? Kto nie czuje i nie wierzy w serce, ten go nie wart, tego słowo i przysięga nie przekonają. Jakiegoż pan wymagać możesz więcej dowodu, gdy mnie widzisz przychodzącą tu dla niego, poświęcającą się...

— Niewdzięczny pan jesteś! Dosyć tego!

Odwróciła się porywczo.

— Gniewam się!

Adam stał przybity, upokorzony, a oczy jego o litość błagały.

— A! przebacz mi! — wyjąknął.

Rozgniewana była tak piękną!

— Nie powinnabym przebaczyć — odparła łagodniej — taka zazdrość śmieszna obelgą jest dla mnie...

— Rolino!

I cicho szepcząc pochyleni ku sobie, szli dalej ścieżką, ona duma i tryumfająca, on upokorzony, zwyciężony i—taki biedny...

A w powietrzu zdały się nad niemi ulatywać wczorajsze wyrazy Balbiny.

— A! jak pan jesteś młody!

W godzinę potem Morimer powrócił do domu upojony, szczęśliwy i siadł natchnione strofy rzucić na papier. Były prześliczne.

Rolina w drugiej stronie parku przechadzała się wesoło gwarząc i pustemi żartami zabawiając a czarując don Estebana Corcero.

Gdy potem w kilka godzin wszedł do pokoju ojca Adam, staremu dosyć było spojrzeć na niego aby poznać, że musiał widzieć zwodnicę i przez nią być obałamuconym. Salomon nadto miał taktu aby o to syna zagadnął.

— Kiedyż się do Włoch wybierzesz?—zapytał.

— Muszę się trochę przygotować do tej podróży — odparł Adam spokojnie — nie łatwo jest wyszukać takiego towarzysza, jakiegobym życzył sobie.

— Zapewne — rzekł ojciec — ale potem następują gorąca, w czasie których podróż staje się nieznośną i niezdrową. W Rzymie znajdziesz malarję, Florencja będzie pusta, z Neapolu chyba na Capri, lub Ischję trzeba uciekać, albo się skryć w Castellemare...

Stary ojciec niespokojny, zmuszony do śledzenia kroków syna, nie badając go natrętnie, spodziewał się innemi drogami dojść co zaszło między nim a Roliną.

Czuł że wczorajszy cios był odparty. Adam nadto był spokojny.

W istocie rozmowa z panną Maholich, nietylko starczyła na rozproszenie wszelkich podejrzeń, ale — jak zwykle, namiętność jeszcze zwiększyła. Ściśnięcie ręki, czulsze wejrzenie—słówko dwuznaczne, zgoiły rany. Adam znowu pewnym był że go kochano, że zazdrość jego i niewiara były zbrodnią, to co ojcu donoszono, potwarzą, co mówiła Boehmowa niechęcią.

Powróciwszy do domu Rolina nie miała nic pilniejszego nad opisanie szyderskie Balbinie, sceny porannej z Morimerem. Bawiło ją to, chwaliła się przed nią, że wyłajawszy rozkochanego, zmusiła go do przepraszania.

— Tak, raz ci się to udało — odezwała się Balbina — ale podejrzenie meże powrócić, ma ono tę naturę że odrasta, będzie cię szpiegował... Jeśli chcesz go zatrzymać... bądźże ostrożną.

Rolina ramionami podrzuciła pogardliwie.

— I cóż? — odparła. — Zobaczy mnie przechadzającą się z Don Estebanem? Cóż to dowodzi?

(Dalszy ciąg nastąpi.)

U polskich wyspiarzy.

SZKIC Z PODRÓŻY PO KASZUBACH.

Nie tak dawno temu przypadło mi zabawić czas dłuższy w porcie gdańskim, zwanym Nowym portem....

Miasteczko samo nie przedstawia nic ciekawego. Domy jednopiętrowe rozłożone sporadycznie. Po ulicach uwijają się to pijani marynarze, to gromady różnego rodzaju robotników okrętowych z rudemi brodami i twarzami nabrzmiałemi od żucia tytuniu. to wreszcie ukaże się jaki typowy gdański elegant, drobno stąpający cienkiemi nóżkami, z nosem zadartym w górę, jak gdyby kij połknął, bo i taki przybywa do Nowego portu dla wykąpania się w łazienkach morskich i zaczerpnięcia świeżego powietrza w pobliskich plantacjach Westerplattu.

Tem ciekawszy za to jest port, jeden z największych, najwspanialszych i najstarszych portów nadbałtyckich; można tu czasem ujrzeć do 200 okrętów ze wszystkich części świata, paradujących w długim szeregu od moli portowych, aż do twierdzy zwanej Wisłoujściem.

Pomiędzy morskiemi olbrzymami angielskiemi, amerykańskiemi i francuskiemi spotykałem często małe statki jedno- lub dwu-masztowe z chorągiewkami czerwono-białemi, z których dochodził mnie miły dźwięk ojczystej mowy polsko-kaszubskiej... Były to statki rybackie z półwyspu Helu, leżącego na północ Gdańska. Zawiązałem bliższą znajomość z właścicielem jednego takiego statku i, ciekawy poznać wyspiarzy polskich w ich własnych siedzibach, zaproponowałem mu, aby mnie zabrał ze sobą, gdy będzie wracał do domu.

Stanęła ugoda i puściliśmy się w drogę...

Sterem kierował właściciel statku, podstarzały rybak, w czapce zaokrąglonej w formie hełmu, z baraniemi klapouchami (zwanej przez kaszubów *elzenerką)*, w długich spodniach, obwiązanych rzemieniem dokoła bioder i kaftanie z grubego sukna barwy granatowej. Naprężaniem i spuszczaniem środkowego i tylnego żagla zajmowała się żona jego, a poboczne usługi pełniła młodsza niewiasta, obie w zwykłym stroju polskich wieśniaczek zachodnio-pruskich, lecz, jako rybaczki, w butach z cholewami. Ja, który dopełniałem liczby osady okrętowej, aby nikomu nie zawadzać, ulokowałem się w ostatnim kątku statku, tuż przy kotwicy.

Wiatr dął silnie w rozpięte żagle i szybko pędził nas od nowoporckiej latarni morskiej w stronę, w której jakby z wody wynurzało się długawe pasmo drzew. Był to, jak mnie objaśniał sternik, właśnie ów półwysep Hel, mający 7 mil długości, a w niektórych miejscach niewięcej nad 300 sążni szerokości. Bałwany białą napuszone pianą piętrzyły się coraz wyżej, w miarę jak oddalaliśmy się od brzegu, i całą piersią godziły w lekki statek, pomagając wiatrom posuwać go naprzód.

Gdyśmy już byli w środku zatoki gdańskiej, ukazały się po za nami ciemne chmury... Więc obsługa statku z obawy zbliżającego się wiatru czemprędzej zluzowała żagle i obie rybaczki zaczęły się posługiwać już tylko wiosłami. Powiadały mi, iż bywa, że wicher, zadąwszy niespodzianie, odrazu przewróci łódź płynącą z wydętemi żaglami, wszelako przy spuszczonych żaglach niebezpieczeństwo niknie.

Obawa okazała się płonną, wiatr bowiem wcale się nie wzmagał, i sternik uspokoił mnie. iż przez omyłkę wziął chmury z deszczem za zbliżającą się burzę.

Zacząłem teraz spokojniejszym wzrokiem spoglądać na rysujące się coraz wyraźniej wybrzeże półwyspu. Od samego lądu stałego aż do bielejącej się na samym końcu latarni morskiej nieprzerwane pasmo lasu, tuż przed nami dwie wsie rybackie, zasłonione poniekąd gęstym szeregiem masztów, dochodzących pod same chaty. We wsi po prawej, zwanej Gdańska Jastarnia, [1]) kościołek, jedyny na całym półwyspie. Po lewej ręce, tylko o parę kroków od pierwszej, rozpościera się Jastarnia pucka. Nazwę swą mają Jastarnie podobno od bogini słowiańskiej Jastry, która miała na Helu świątynię i odbierała najobfitsze ofiary w czasie około Wielkiejnocy. Z tej to przyczyny helanie do dzisiaj Wielkąnoc nazywają Jastrami.

Gdy już statek niedaleko był lądu, dolatywać nas począł dźwięk pieśni. Szła jakaś melodja rzewna a zarazem skoczna, podobna do szmeru, jaki wydaje igranie wiatru z wilgotnemi czubami bałwanów morskich. Nasza młoda helanka uśmiechnęła się wtedy, spojrzała z ukosa na mnie i nastroiła minę, jakby się z czem chciała popisać — uniosła wiosło i zaczęła czarującym głosem śpiewać taką piosnkę na melodję dolatującą od lądu:

. . . .

Wejasniałe sę obłoki,
[2]) Weszna suche jadra [3]) z kote [4])
I na zator na głęboki
Płyńma chiże do robote.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny [5]) fali!

Rebok muszy w czoła poce
Łowic we dnie, łowic w noce,
Bjałka [6]) doma przędzę, pierze,
Groszyk sę do grosza zbierze.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

[1]) Jastarnię gdańską przechrzcili niemcy na *Danziger Heisternest*, Jastarnię Pucką na *Putziger Heisternest.*
[2]) Weźmy.
[3]) sieci.
[4]) chaty.
[5]) sinej.
[6]) Białogłowa — żona.

Kiej [7]) sę dzecko nąm urodzy,
Ju w pieluszkach w morzu brodzy,
Nim mu siódmy roczek minie,
Jak pekąrek [8]) w wodze płynie.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

Znane są po całym swiece
Nasze dżyrskie [9]) helskie dzece,
W Ameryce, Indyj, Chinie
Ju niejeden beł w goscynie.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

. . . .

Skończyła — tak brzmiała jedyna może polska pieśń rybacka...

Czyż dziwić się możecie, iż po prześpiewaniu tej uroczej piosnki chciałem ująć dziewczynę i na jej zgrabnej rączce złożyć pocałunek? Ale... rzecz niespodziewana! W tej samej chwili dostałem mocnego szturchańca pod brodę wiosłem, którem znowu szybko dziewczyna wywijać zaczęła.

— Zdrzyjce, [10]) tero moce! — rzekła głośno chichotając hoża córa Helu — to wąm sę dostało za to, że-we sę łasyce do drugi, a gwerno [11]) moce brutkę [12]) doma...

Chciałem jej wytłumaczyć, iż dotąd jestem niby zupełnie swobodnym, ale nie było czasu, gdyż właściciel statku zaczął głosem groźnie-mrukliwym odśpiewywać ostatnie dwie zwrotki, których może dziewczę nie umiało na pamięć:

Nasze żoki [13]) i macece [14])
Gdańskim miemcąm dają żeće,
Ale oni jesz sę kuszą,
Be nos z całem zjesc i duszą.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

Spojrzałem na rybaka... Z oczu jego, wciąż skierowanych ku Gdańskowi, zginęła groźba, a natomiast począł z nich błyskać jakby promień nadziei i otuchy... Odpoczął chwileczkę i zakończył wierszem dającym prawdziwy obraz hartownego ducha kaszubskiego:

Oj, nie dąme zjesc sę w kasze,
Będzem bronic, co je nasze,
Prędzy w morzu Hel rozpłynie,
Niż tu nasza wiara zginie.
Hej na morze dalij, dalij
Po seny fali!

[7]) Kiedy.
[8]) mały węgórz morski.
[9]) Dziarskie.
[10]) Widzicie.
[11]) z pewnością.
[12]) narzeczoną.
[13]) i [14]) gatunki sieci.

6)

BIBIŃSKI.

KOMEDJA W 1-ym AKCIE ORYGINALNIE NAPISANA
PRZEZ
MARJANA GAWALEWICZA.

(Dokończenie.)

Hilary. No, Romku — nieśże swoją ofiarę do ołtarza...

Roman. A prawda... *(zbliża się do żony i podaje jej medaljon)*. Moja Maryniu, ta bagatelka... kupiłem ją dla... dla ciebie, tak, dla ciebie, — *(z udanym śmiechem)* na przeproszenie.

Marja. Ho, ho... ależ rehabilitacja większą zaczyna być od przewinienia!... ach, jakiż piękny medaljon! Patrzaj dziaduniu. *(do męża ciszej)* Słuchaj, ty musiałeś wczoraj coś więcej przeskrobać?...

Roman. Ja?... ależ Maryniu, ty mnie znasz przecież, — ja?... czy ja wyglądam na takiego? *(obejmuje ją i całuje w czoło — n. s.)* szczęście, żem się przedwcześnie nie wygadał ze wszystkiem!

Marja *(spoglądając na bukiet).* Ale co to?... litera z niezapominajek?... B?... Romusiu, cóżby to B. znaczyć mogło?

Roman. Masz tobie!... a tom się złapał!... *(do żony zmięszany)*. To B, kochanku?... czyż to B?... *(udając, że się mu przygląda)* prawda, coś podobnego...

Hilary. Przecież kazałeś je umyślnie ułożyć... nie przypominasz sobie?... To, to... miała być aluzja do jutrzejszych urodzin Bronia.

Roman *(podchwytując)*. A tak, tak, — to taka aluzja... ten dzień dla nas obojga tak pamiętny...

Marja *(ściskając mu rękę)*. Mój Romusiu, tyś bardzo dobry!...

Seweryn. *Mais...* uważasz, powiem ci, wszystko to ładnie, ale cóż nareszcie z tym... Bibińskim?... *que-ce qu'il-y-a en vérité...*

Wszyscy *(obstępując Hilarego).* Ale, prawda, prawda — a Bibiński?

Hilary *(udając, że nie rozumie).* Bibiński?... co za Bibiński?... nie znałem żadnego.

Wszyscy. Co, co?... Jakto?... przecież... nie udawaj-że pan!

Hilary. Ach, prawda — przed chwilą dowiedziałem się u ogrodnika przypadkiem, że istnieje nawet kilku... prawdziwych Bibińskich...

Piotr. Prawdziwych?... a jakiż był ten twój?

Hilary. Ten mój... był podrobiony *(poruszenie i oznaki rozczarowania)*. Zaraz to państwu wytłumaczę; sprzykrzyło mi się od pewnego czasu być sobą, zapragnąłem pobawić się w *incognito* i w tym celu stworzyłem sobie... fikcję, — Bibińskiego, który za mnie przeszkadzał... *(z uśmiechem do Seweryna)* papie do wyrzucania pieniędzy, *(do Piotra)* pomagał dziaduniowi w jego poczciwych zamiarach filantropijnych, *(do Marji)* intrygował panią, *(do Romana z lekką ironją)* tylko Romusiowi niczem się nie naraził, ani zasłużył. Czy nie tak Romku?... Dziś, dowiedziawszy się, że są prawdziwi Bibińscy, zrzucam pożyczoną maskę i jako dawny wasz przyjaciel Hilary, trochę dziwak, trochę oryginał, proszę za tę małą mistyfikację o przebaczenie.

Seweryn *(z wypogodzoną twarzą). Mais*, powiem ci, że byłbym się śmiertelnie obraził, gdyby to kto inny, ale od ciebie — nauczkę przyjmuję, bo *c'était une bonne idée (podając mu rękę)*.

Piotr *(wyjmując pugilares, do Hilarego)*. To może i te 100 rubli to figiel?... może ci je oddać?

Hilary. Ale dziaduniu!... co mi po pieniądzach? miałem ich zawsze za dużo.

Marja *(zbliżając się do Hilarego)*. Wie pan, że teraz to jeszcze ciekawszą jestem dowiedzieć się, co ten... Bibiński powiedział o mnie?

Hilary *(przyciszonym głosem).* A nie pogniewa się pani?

Marja *(żywo)*. Nie, daję słowo.

Hilary *(znacząco)*. Powiedział, że zawiele starasz się pani *zabawić*, a zamało *zająć* męża. W małżeństwie niebezpiecznie dla żony być tylko *zabawką* i pieścidełkiem, bo mąż, gdy się przestanie bawić w domu, zaczyna szukać zabawy... za domem. Chciej pani to rozważyć, *(głośniej)* zwłaszcza gdy wyjedziecie państwo do siebie na wieś, bo podobno wyjeżdżacie z Warszawy w tych dniach?... czy nieprawda Romanie? zdaje mi się, że mówiłeś coś o tem?

Roman. Na wieś?... a dlaczego na wieś?...

Hilary. Widzisz, tam dla ciebie... świeższe powietrze *(podając mu rękę)*. Jedź na wieś, jedź — to rada przyjacielska.

Roman *(zrozumiawszy)*. A to wyborny pomysł, wiesz Marysieczko — pojedziemy na wieś, ale wszyscy?... i ty Hilary.

Hilary. A ja tam po co?

Roman *(odprowadzając go na bok)*. Po to, żebym ci podziękował za lekcyjkę, bo wiesz, czuję teraz, że papa ma słuszność, mówiąc: *c'est le premier pas, qui coûte.*

Hilary. Daj pokój, ja to wszystko robiłem przez zawiść o to, że los był ze mną niesprawiedliwy; chciałem być najlepszym mężem, a dostałem złą żonę, — ty zaś...

Roman. Aleś mi też strachu napędził!...

Hilary. Ja?

Roman. A któż?

Hilary *(tajemniczo, nachylając mu się do ucha).* Bibiński!!!

Zasłona spada.

— *Sprostowanie.* W onegdajszym numerze, w końcu sceny V-ej, przez pomyłkę opuszczono poniższy ustęp, za którym dopiero następuje scena VI-ta:

Roman. Bibiński?... a to już coś o nim wspominałeś. Czy to ten sam?

Hilary. Tak; radzę ci ostrożnie z nim, bo możesz się załapać.

Roman *(niedowierzająco).* Eh?...

Hilary. A w takich razach wszystko zależy na dyskrecji, unikać trzeba rozgłosu, zwłaszcza dla człowieka żonatego... No, bywaj zdrów, wstąpię jeszcze pożegnać się z żoną i z dziaduniem. Bywaj zdrów! *(Odchodzi, spoglądając z uśmiechem na Romana, który się zamyślił i nie uważa jego wyjścia).*

Z nad brzegu powtarzało echo ostatnią zwrotkę piosnki biednych wyspiarzy... Łzy poczęły mi się cisnąć do oczu... O jakże byłem szczęśliwy, przekonawszy się, że zatoka gdańska to morze dodziśdnia... nie niemieckie! Podziękowałem rybakowi serdecznym uściskiem dłoni i zapytałem o przyczynę przebijającej z pieśni nienawiści ku gdańszczanom. Zaczął mi wtedy wynurzać całą litanję skarg na macosze obchodzenie się regencji gdańskiej z helanami, których niemcy dlatego, że to polacy, radziby zupełnie wytępić, choć głównie polscy wyspiarze Gdańsk zasilają rybami Raz wydano już nawet rozkaz, aby zupełnie znieść wsie rybackie na półwyspie Helu, jakc niby niezdolne opłacać nakładanych na nie podatków, a wszystkie grunta do nich należące przyłączyć do fiskalnego lasu, który się ciągnie wzdłuż wyspy. Zwyczajnie chciano się w krótki sposób pozbyć wrogiej ludności, ale musiano odstąpić od wykonania tego zamiaru wobec oporu helan.

Od kilkunastu lat prawie co wiosnę morze zalewa wsie, które wszystkie leżą na samem wybrzeżu, i kra burzy chaty mozolnie zbudowane z rozbitych okrętów, a wszelkie prożby do rządu, aby kazał usypać wzdłuż wybrzeży tamy, nic nie skutkują.

— Wejce [15]) le to je — kończył rybak w narzeczu kaszubskiem—wewdzęczenie za to, że nasze sene [16]) nowirnij służą królowi w marynie [17]) i wiele z nich ju wicyj swoji ojczezne nie ogląło. Żebe me bele miemiecci, to be one o naju dbałe, ale oni chcą naju na swoją wiarę przekabaczec, a to je złe, tak bec ni może. Póki swiat swiatę [18]), kaszub miemcowi nie będze bratę.-

(*Dalszy ciąg nastąpi.*) *Minor.*

[15]) Otóż to.
[16]) syny.
[17]) marynarze.
[18]) światem (podobnego *casus instrument* na „ę," używają tylko kaszubi północni).

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* zapewniają, iż ministerjum sprawiedliwości porozumiało się już z ministerjum skarbu w sprawie otwarcia specjalnego kredytu na dodatkowe pensje dla sędziów gminnych.

= Na mocy nowej ustawy o podatku od tytoniu, wchodzącej w życie z dniem 13-ym stycznia roku przyszłego, ustanowione będą posady starszych i młodszych kontrolerów, którym naznaczono pensji rocznie po 840 rs. dla starszych, a po 672 rs. dla młodszych. W celu niezbędnego wzmocnienia dozoru nad fabrykami tytoniowemi, hurtowemi składami tytoniu w liściach i prawidłowym handlem tytoniem, ministerjum zdecydowało zamianować z przyszłym rokiem 450 kontrolerów. Koszta utrzymania wszystkich kontrolerów łącznie z dodatkiem na komorne wyniosą 306,000 rs. rocznie.

= Według *Nowosti*, akcyza od cukru, która miała dać 7 miljonów rubli w ciągu roku, przyniosła 8 miljonów za czas dziesięciu miesięcy.

= Departament telegraficzny zawiadamia, iż przywróconą została całkowicie komunikacja telegraficzna z Egiptem.

= *Nowosti* zapewniają, iż postanowiono urządzić drogi bite podjazdowe z Dubna, Łucka, Ostrowia, Równego i Wołoczysk do rozmaitych stacyj dróg żelaznych południowo-zachodnich.

= *Russk. Kurj.* zestawia cyfry wykazujące wydatki poniesione przez rząd na budowę kolei. Do dnia 13-go lipca r. b. wydano z funduszu kolejowego i w zaliczkach ze skarbu państwowego następujące sumy: 1) na utworzenie kapitału obligacyjnego dróg żelaznych—rs. 691,973,554; 2) na skompletowanie środków przewozowych — rs. 38,630,877; 3) na sprawienie inwentarza kolejowego — rs. 149,635,044; 4) na budowę portów, z których wychodzą koleje—rs. 14,130,327; 5) rozmaite wydatki na zapomogę kolei, jak badania, pożyczki, próby itd.—rs. 13,615,055. Ogółem więc rząd wydał po dzień 13-ty lipca r. b. 907,984,860 rs. Niezależnie od tej sumy udzielone zostały z funduszu kolejowego rozmaite pożyczki towarzystwom kolejowym i na inne przedsiębiorstwa, będące w związku z kolejami. Pożyczek te wyniosły po dzień 13 ty lipca roku bieżącego rs. 45,915,693.

= *Now. wrem.* donosi, iż ministerjum komunikacyj nakazało nie wliczać dni świątecznych do 48 i 24-godzinnego terminu bezpłatnego przechowywania towarów na stacjach dróg żelaznych.

= Dyrekcja kolei warszawsko-terespolskiej zawiadamia, iż obowiązujące dotychczas taryfy frankowe związku austrjacko-węgiersko-rosyjskiego zostaną zniesione, a w ich miejsce wprowadzone będą z dniem 1-ym listopada r. b. nowe taryfy, oparte na innych zasadach; opłaty za przewóz pobierane będą w walucie podwójnej: na udział dróg austrjacko-węgierskich w guldenach, na udział innych dróg związkowych w rublach.

= W dniu wczorajszym nadszedł drugi transport wagonów towarowych dla budującej się kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

= Na kolei żelaznej nadwiślańskiej, w obrębie guberni lubelskiej, panuje obecnie wielki ruch zbożowy. Mimo to nie są wysyłane za granicę większe transporta. Główne wysyłki idą do Warszawy i młynów lubelskich.

= Wspominaliśmy już o projekcie magistratu, mającym na celu zaprowadzenie nowego sposobu oczyszczania ulic i placów miejskich, przez oddanie tych robót prywatnemu przedsiębiorcy w drodze publicznej licytacji na lat dziesięć. Projekt ten nie uzyskał zatwierdzenia władz wyższych. Pomiędzy innemi odnośne sfery zwróciły uwagę na tę okoliczność, iż po upływie 10-letniego terminu kontraktu, prywatny przedsiębiorca, jako osoba posiadająca wszelkie niezbędne do tego przynależności, może zatrzymać w swych rękach przedsiębiorstwo i wytworzyć pewnego rodzaju monopol. Zdaje się, iż oczyszczanie Warszawy dokonywać się będzie na sposób praktykowany w Petersburgu, gdzie roboty te oddawane są kilku osobom na trzyletni termin, każdej zaś z nich w innej części miasta.

= Ciekawa sprawa dzierżawców studni miejskich ostatecznie rozwiązaną została. Jak wiadomo, miejsca stróżów przy studniach dzierżawione były za dość znaczną sumę wynoszącą 3121 rs. 50 kop. Dochód ten szedł na rzecz miasta. Stróże mieli ze swej strony dochód od dorożkarzy i powożących wozami roboczemi, którym dawali przy studniach poić konie, używając im swoich własnych na ten cel trzymanych naczyń. Z powodu okazania się zarazy na konie, władza policyjna wzbroniła pojenia koni w ogólnych naczyniach i nakazała, aby każdy woźnica miał naczynia własne. W ten sposób dochód stróżów upadł, przeto wystąpili oni z podaniem do p. prezydenta miasta o zwolnienie ich z dzierżawy. Żądanie to jako słuszne uwzględnione zostało, a odpowiednie przedstawienie władzy miejskiej zatwierdziła naczelna władza krajowa. Wskutek tego zarząd miejski wydał polecenie zwrotu dzierżawcom sum przez nich za dzierżawę zapłaconych z potrąceniem należności za czas do wyjścia wspomnianego wyżej rozporządzenia policyjnego, poczem zmieniwszy warunki dzierżawy w myśl swego rozporządzenia nakazał ogłosić licytację na dzierżawę studzien od sumy rs. 5 od każdej studni. Licytacja ogłoszoną została na dzień 13-ty października.

= P. oberpolicmajster warszawski polecił komisarzom cyrkułowym, zgodnie z przyzwoleniem urzędu prokuratorskiego i komendanta m. Warszawy, aby na przyszłość przy ściąganiu protokułów z osób wojskowych nie wzywano delegowanych od władzy wojskowej; zniesienie tej formalności wpłynie na szybkie osiąganie protokółów w razach nagłych wypadków.

= Doroczna kwartalna rumacja już się rozpoczęła.

= W dniach 10-ym i 11-ym b. m. odbywać się będzie w sali losowań Banku polskiego ciągnienie trzeciej klasy 139-ej loterji klasycznej.

= Znany pisarz, p. Edward Chłopicki, osiadł na stałe w mieście naszem.

= Z literatury.

* Wyszła z druku rzecz p. Trojanowskiego pod tytułem „Pogląd na wewnętrzną budowę materji ciał stałych i płynnych, wysnuty z rozważania zjawisk ciepła i sił przyciągania."

Jestto odbitka z tomu IX „Rozpraw wydziału matematyczno-przyrodniczego Akademji umiejętności w Krakowie."

W pracy tej autor rozwija i w sposób całkiem oryginalny uzupełnia poglądy wypowiedziane przez Lothara, Mejera i jeszcze dawniej przez Borzelius'a.

Stanowisko autora ściśle naukowe — wykład popularny.

* Broszura dr. A. Schaefflego, prof. uniw. wiedeńskiego, pt. „Kwintesencja socjalizmu", doczekała się nareszcie polskiego przekładu.

Podjął go z 8-go wydania niemieckiego p. H. Konitz, edycją zaś zajęła się firma księgarska Lesmana i S-ki.

Uczony socjolog niemiecki traktuje tyle żywotny dziś przedmiot ze stanowiska ściśle naukowego, chociaż w krytyce utopji niejednokrotnie czuć zwolennika t. z. socjalizmu katedralnego.

Przekład poprawny.

* „Szkiców Klina" wyszła część druga, zeszyt drugi.

Zeszyt ten obejmuje wycieczkę trzecią „Po Europie".

Klin należy do małej liczby tych ludzi, którzy umieją sobie zdawać sprawę z tego co widzą.

Poglądy jego odznaczają się oryginalnością dość dziwną czasem; widocznie wstrętnem mu jest *jurare in verba magistri*, ale trudno zaprzeczyć, że posiada on przedewszystkiem grunt naukowy, który ułatwia badanie i czyni je owocniejszem.

Tym razem opisuje on swoją wycieczkę po południowych krajach Europy, a na przekór dzisiejszemu zwyczajowi pobieżnej literatury, w tej książeczce, która wyszła z pod jego pióra, więcej jest treści niż objętości.

Starczyłoby na tom, zrobiła się broszurka.

A u nas tak często pojawiają się tomy, któreby na broszurki ledwie wystarczyły...

* Znany heraldyk p. Ad. Am. Kosiński po kilkomiesięcznej nieobecności powrócił w tych dniach do Warszawy i zabawi w niej do końca b. r. w celach wydawnictwa „Przewodnika heraldycznego", którego czwarty tom znajduje się już pod prasą.

Z podróży swojej p. Kosiński przywiózł kilka cennych i ciekawych materjałów historycznych i heraldycznych, głównie dotyczących szlachty pruskiej i kaszubskiej.

= Z teatru i muzyki.

* W gronie artystów teatrów warszawskich powstała myśl uczczenia Żołkowskiego w dzień jego jubileuszu przez utworzenie funduszu stypendjalnego wieczystego, z którego procent służyłby na kształcenie syna czy córki z rodziców pracujących w teatrze.

Fundusz zebrać się powinien ze składek dobrowolnych artystów i osób do składu teatru należących.

Myśl... idealnie piękna, ale wobec wysuszonych zawsze kieszeni artystycznych... idealnie trudna do wykonania.

Na utworzenie kapitału stypendjalnego potrzeba kilku tysięcy rubli, a sumka to pokaźna i trudna do zebrania nawet nietylko między artystami...

* Dziś ostatni występ A. Hoffmanowej na scenie naszej.

Artystka wyjeżdża jutro do Krakowa.

* W dniu wczorajszym rozpoczęły się próby pamięciowe z dramatu Wł. Okońskiego pt. „Piękna".

* Artyści opery włoskiej rozpoczęli próby z „Roberta Djabła".

Opera ta wystawioną będzie w przyszłym tygodniu.

* Próby przygotowawcze z baletu „Coppelia" już się rozpoczęły.

Próby sceniczne zarządzone będą dopiero z przyjazdem nowej primadonny panny Giury.

* Podobno panna Manowska, primadonna teatrów ogródkowych, powiększyła „siły i środki sceny naszej".

* P. Aleksander Podwyszyński, nowy dyrektor teatru poznańskiego, wyjechał w dniu dzisiejszym wraz z całą swoją trupą do Włocławka, zkąd po kilku widowiskach przenosi się do Poznania.

Szereg widowisk w przemysławowym grodzie rozpocznie się nową trzyaktową, a pełną podobno komizmu krotochwilą p. Adolfa Abrahamowicza p. t. „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz."

* Nakładem księgarni Ludwika Polaka ukazał się w handlu księgarskim „Wybór kompozycyj klasycznych utworów muzycznych", zastosowany na fortepian dla uczącej się młodzieży, przez profesora konserwatorjum muzycznego Rudolfa Strobla.

Spotykamy się tu z najwybitniejszemi powagami muzycznego świata, z Beethovenem, Bachem, Händlem, Mendelsohnem, Scarlattim, etc.

Wydawnictwo to bardzo użyteczne i dobrze odpowiada swojemu przeznaczeniu, ułatwia bowiem kształcenie się na najlepszych wzorach młodym aspirantom muzycznym.

* P. Dowiakowska z współudziałem pp. Makowskiego i Jeromina występuje dziś na estradzie koncertowej w Częstochowie.

= Jeszcze o katastrofie na Lido.

Zwłoki ś. p. Platerówny, o których wyłowieniu w Malamacco z morza doniosła policja wenecka nieszczęśliwemu ojcu, nie ukazały się dotąd...

Wiadomość policji była mylną.

Młody hr. Plater napróżno udał się z kilku przyjaciołmi do Malamacco celem poznania zwłok nieszczęśliwej ofiary.

W Wenecji panuje silne oburzenie, iż srodze przez los dotknięta rodzina uległa jeszcze bolesnej mistyfikacji!

= Tramwaje.

W widokach rozszerzenia działalności Towarzystwa przez przejęcie linij „starych tramwajów" wysłani znów zostali delegaci zarządu celem zakupu koni tak w Cesarstwie jak i na Węgrzech.

Wielki magazyn stacyjny, czyli t. z. „depot" również w tych samych celach wznoszony, już ostatecznie ukończony został.

Roboty około przebudowania drogi rozpoczną się natychmiast po protokularnym odbiorze linij i ich inwentarza tak żywego jak martwego.

= Zjawisko.

Z Częstochowy donoszą nam co następuje:

„W dniu 2-gim b. m. na pogodnem niebie w stronie zachodnio-północnej dały się widzieć dwa świetlane słupy...

Początkowo mniemano, iż jestto łuna dalekiego pożaru, wszelako później zmieniono zdanie.

Było to jakieś zjawisko niebieskie, którego nikt nawet ze starszych objaśnić ani nazwać nie umiał.

Po kilkunastu minutach światło znikło"...

= Wyjaśnienie nie przekonywające.

Zakomunikowano nam depeszę, wysłaną z Sobolewa w dniu 30-ym z. m., o godzinie 11-ej minut 30 w nocy, którą adresatowi w Warszawie doręczono dopiero w dniu 3-im b. m., o godzinie 2-ej min. 30-ci po południu.

W rubryce uwag czytamy wyjaśnienie, że depeszę tę *przez pomyłkę* wstrzymano na tutejszej stacji telegraficznej.

Oj, te pomyłki!

= Pojedynek.

W *Gazecie handlowej* czytamy co następuje:

„Rozgrośna sprawa o pojedynek, który odbył się kilka lat temu w Warszawie a zakończył się śmiercią jednego z przeciwników, będzie w tych dniach wznowioną".

= Sensacyjna sprawa.

Przypominają sobie zapewne czytelnicy wypadek zabójstwa, dokonanego w maju na osobie czeladnika kowalskiego w parku praskim.

Jak donosiły wówczas gazety, motywem zbrodniczego czynu miała być miłość ku pewnej kobiecie, którą nawet pierwiastkowo pociągnięto do śledztwa.

Sprawa ta toczyć się będzie jutro przed kratkami drugiego wydziału tutejszego sądu okręgowego.

Na ławie oskarżonych zasiądą czeladnik kowalski Jan Różycki i terminatorzy Mieczysław Wakhausen i Juljan Stanisławski.

= Z sali sądowej.

W nocy z dnia 12-go na 13 ty marca 1881 r. na dom kasjera lasów pniewskich D., odległy o 400 kroków od wsi Pniewskie budy, napadło w celu rabunku kilku łotrów.

Działo się to o północy.

Rodzina kasjera składała się oprócz niego samego z żony i czternastoletniej córeczki.

Na zapytanie, kto kołacze do drzwi, napadający odpowiedzieli, iż „przynoszą pieniądze", a gdy żona kasjera odrzekła, iż po nocy pieniędzy się nie przyjmuje, dał się słyszeć brzęk rozbitego okna i do pokoju wdarło się trzech ludzi.

Jeden uderzył żonę D. kijem w plecy i kazał zapalić świecę, gdy jednak takową wiatr gasił, zdołał zapalić lampę.

Wówczas drugi z rabusiów wyciągnął z za pieca strwożonego D. i zażądał pieniędzy.

D. podszedł do ubrania, wyjął z takowego 90 rs. i wręczył jednemu z napadających.

Łotry domagać się poczęły sumy większej.

D. poszedł do stolika, stojącego tuż przy oknie i udając, iż szuka pieniędzy, wyskoczył na podwórze i począł uciekać do wsi.

Przy samem oknie ktoś schwycił go za kołnierz, D. zdołał jednak wyrwać się i ujść do wsi.

Złoczyńcy, słysząc, co się dzieje, umknęli, a gdy D. wrócił w otoczeniu kilku ludzi ze wsi, nikogo już z napadających nie zastano.

Rozpoczęte zaraz dochodzenie policyjne wykryło tych z pomiędzy złoczyńców, którzy występowali czynnie przy napadzie, mianowicie Walentego Żytniewskiego i Antoniego Leguckiego, którzy też wyrokiem sądu okręgowego zapadłym w styczniu b. r. skazani zostali na osiedlenie w Syberji.

Jednocześnie podejrzany o współudział Jan S. został wówczas od odpowiedzialności uwolniony.

Był jednak w sprawie jeszcze jeden obwiniony Aleksander Brozdowicz, względem którego wówczas sprawa nie mogła być rozstrzygniętą, gdyż pomimo pozostawania pod śledztwem B. wydalił się ze stałego miejsca swego zamieszkania i dopiero przed kilkoma miesiącami wykryty i osadzony został w więzieniu.

Ten to B. zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych pod zarzutem napadu na dom kasjera D. w celu rabunku, za co groziła mu kara zesłania do ciężkich robót na czas od 8 do 10 lat.

Towarzysz prokuratora Kronenberg wnosił o ukaranie B. zgodnie z aktem oskarżenia, wobec oświadczenia na śledztwie wczorajszem całej rodziny D., iż w Brozdowiczu poznają jednego ze sprawców napadu.

Oskarżonego bronił adwokat przysięgły Likiert, domagając się w końcu swego wyczerpującego przemówienia uwolnienia podsądnego.

Sąd po dość długiej naradzie, przychylając się do dowodów obrony, uznał Brozdowicza za niewinnego.

= Niemiłe...

Urzędnik biura telefonów warszawskich, pan W. B. wszedłszy w interesie tegoż przedsiębiorstwa do domu nr 7 przy ulicy Żabiej, z powodu nieoświecenia schodów spadł do piwnicy!

Odwieziony dorożką do domu p. W. B. będzie zmuszony niespodziankę tę dłużej odcierpieć.

= Tajemniczy strzał.

W poniedziałek wieczorem rozległ się w ogrodzie Saskim głuchy strzał...

Zmrok, księżyc, właściwa tej porze publiczność, spacerująca zwykle parami, migocące między drzewami światełka rzadko porozstawianych latarni... wszystko to nadawało wystrzałowi temu charakter romantyczny, niepowszedni.

Poszukiwania łaknących wrażeń pozostały jednak bez skutku.

Domyślano się tylko czegoś wyjątkowego, wypadku pełnego grozy.

Ciekawość podsycana zupełną tajemniczością zaczęła szukać rozwiązania zagadki na tle bujnej wyobraźni...

Szkoda—lecz musimy powstrzymać jej wodze.

Zebrane przez nas szczegóły sprowadzają sprawę na grunt nieco realniejszy, a niestety! nader smutny.

Oto treść zagadki tajemniczego strzału.

Ogródek instytutu wód mineralnych przy ogrodzie Saskim był od pewnego czasu widownią scen erotycznych...

Jako aktorzy z jednej strony występowały 14 to i 16-letnie osóbki, pracownice igły, z drugiej uczniowie gimnazjów i szkół technicznych.

W ostatnią niedzielę towarzystwo, z wyszczególnionych wyżej pierwiastków złożone, zebrało się wieczorem w ogródku.

Śmiechy i hałas zaalarmowały służbę instytutu, która zbyt wesołe towarzystwo zmusiła do odwrotu.

Nie obeszło się jednak bez oporu.

Wreszcie, strona dezertująca opuściła plac boju, rzucając pogróżki odwetu.

W istocie, niedługo ziściły się one w sposób, jakiego nikt zapewne domyślać się nie mógł.

W poniedziałek bowiem, grono wieczornych mieszkańców ogródkowej altany wpadło przez sztachety, plądrując gazony.

Klomby zupełnie stratowano, kwiaty pozrywano, masę róż ścięto przy korzeniu, barjerki wyłamano.

Nie na tem jednak koniec.

Wieńcząc swe dzieło, podrostki usiłowali wysadzić w powietrze ozdobną nowo postawioną żardynjerkę i w tym celu rzucili petardę.

Poczem niezwłocznie umknęli, kryjąc się w wieczornym mroku drzew ogrodu.

Był to właśnie ów tajemniczy strzał...

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na nadużycia form towarzyskich i prostej przyzwoitości, jakie się zbyt często przytrafiają w ogrodzie Saskim.

Ostatni wypadek, śmiałością swą uderzający każdego, najwymowniej przekonywa, że służba ogrodowa jest za szczupła i za mało sprężysta.

Należałoby pomyśleć o szybkiej i skutecznej poprawie.

= Oparzenie.

W domu pod nr 19 przy ulicy Elektoralnej, przy nalewaniu lampy zapaliła się nafta rozlana na dywan.

Teresa K., usiłując zagasić płomienie, poparzyła sobie boleśnie twarz i obie ręce.

= Zamach samobójczy.

Do cyrkułu VI-go przyprowadzono wczoraj nietrzeźwego Karola G., którego podniesiono z ulicy.

G., przyszedłszy następnie do przytomności, usiłował odebrać sobie życie przez powieszenie.

Zdołano jednak w porę zapobiedz temu zamysłowi.

= Na Wiśle.

Wczoraj, o godzinie 9-tej wieczorem, córka właściciela łazienek, 18-letnia Zofja K., przez nieostrożność wypadła z łódki i zaczęła tonąć.

W tej chwili jednak spostrzegł ją Jan P., jeden z członków towarzystwa ratunkowego i pośpieszywszy zagrożonej na pomoc, zdążył jeszcze żywą wydostać z wody.

Stan zdrowia Z. K. nie przedstawia niebezpieczeństwa.

= Dzieciobójstwo.

W tych dniach wydobyto z rzeki Narwi zwłoki dwojga nowo-narodzonych dzieci: chłopczyka i dziewczynki.

Potwornej matki na razie wykryć nie zdołano.

= **Wypadki.**

* Ślusarz Bronisław O., lat 27 liczący, zamieszkały pod nrem 27, przy ulicy Złotej, pracujący w fabryce mechanicznej przy ulicy Srebrnej, przez własną nieostrożność uległ złamaniu nogi.

* Przy budowie domu nr 11, przy ulicy Bonifraterskiej wyrobnica Joanna F., znajdując się na wysokości 8 łokci, upuściła cegłę, która spadając zraniła w głowę przechodzącą pod rusztowaniem Annę P.

* Dorożkarz nr 641 Ignacy P., najechał na Senatorskiej na Wiktorję B., która uderzona dyszlem upadła pod koła i silnie porانioną została.

Ze świata.

× **700-letni jubileusz założenia reguły św. Franciszka** obchodziły przez ubiegłe dni trzy wszystkie zakony we Lwowie.

× **Rada fundacji skarbkowskiej**, jak donosi *Gaz. nar.*, przyjęła wreszcie rezygnację p. Miłaszewskiego z dyrekcji teatru lwowskiego. Konkurs na objęcie w dzierżawę sceny skarbkowskiej ma być wkrótce już rozpisany.

× **Rada miejska** we Lwowie uchwaliła obłożyć podatkiem na rzecz biednych bilety teatralne, koncertowe, jakoteż na inne widowiska sprzedawane.

× **„Ziarna"** — pisma tygodniowego literackiego wydawanego przez pp. Czerwieńskiego i Spaustę we Lwowie, wyszedł numer pierwszy i ma się podobno przyzwoicie przedstawiać.

× **Otwarcie linji tramwajowej w Krakowie** nastąpić ma w ciągu bieżącego miesiąca.

× **W Poznaniu**, dzięki usiłowaniom pp. Biernackiego i Bolesława Dembińskiego, powstaje Towarzystwo muzyczne.

× **Sęp.** Dnia 22-go z. m. ubito w Przybradzy (pod Zatorem) dużego sępa płowego, samca (*Vultur fulvus*), mieszkańca Afryki i krajów nad morzem Śródziemnem położonych, podczas gdy samica ocalała. Wspaniałego tego sępa, darowanego gimnazjum w Wadowicach, wypchano kosztem zakładu tego i umieszczono w gabinecie historji naturalnej tegoż gimnazjum.

× **Także jubileusz.** Właściciel firmy J. Brandt i G. W. Nawrocki w Berlinie, p. G. W. Nawrocki, trudniący się wyrabianiem patentów i posiadacz biura technicznego tamże, otrzymawszy za swem staraniem 5,000-ny patent na wynalazki, obchodził w tych czasach z powodu tej okoliczności pewnego rodzaju jubileusz. Prasa berlińska odezwała się nadzwyczaj pochlebnie o działaniach p. Nawrockiego, zaznaczając, iż tenże dopomógł niejednemu wynalazcy i przeprowadził rzecz całą ku zupełnemu zadowoleniu.

× **Denuncjacja.** Przed tygodniem stawał w sądzie bostońskim Jan Kijeński, rodem z Żytomierza, w zarzucie przyczynienia się do śmierci pana swojego, u którego służył od 1865 roku. Kijeński był wiernym i obowiązki spełniał uczciwie przez cały czas wyżej wskazany. Przeprowadzone śledztwo przekonało o jego niewinności, wykazując, iż sprawcą czynu był rzekomy delator, Franz Yojke, syn szczotkarza w Stuttgardzie.

× **Wynalazek.** W *Gewerbe- und Handels-Zeitung* czytamy, iż Józef Syciński wprowadził w użycie nowy przyrząd, służący do zabezpieczenia osób... myjących okna od zewnątrz.

× **Ryszard Stanch**, obrońca, zmarł w tych dniach w Nowym-Jorku. Była to pamiętna postać, ze względu na zasługi położone dla ziomków naszych na gruncie amerykańskim. Stanch należał do stowarzyszenia opieki nad wychodźcami w roku 1837 i w swych długich latach wiele dobroczynnych aktów dla osiadłych tam polaków dopełnił.

× **Wiktor Tissot** bawi obecnie w Pradze czeskiej; miejscowi dziennikarze przyjęli go poufałym wieczorynkiem.

× **Między Paryżem a Wiedniem** ma być wkrótce zaprowadzony tak zwany „pociąg błyskawiczny" (*train éclair*), który przestrzeń tę odbywać będzie w możliwie szybki sposób, t. j. w 27-iu godzinach.

× **Towarzystwo asekuracyjne.** W Paryżu, gdzie rodzi się zawsze mnóstwo najrozmaitszych projektów, w tych czasach powstała myśl zawiązania Towarzystwa asekurującego śpiewaków i śpiewaczki przeciw utracie głosu! Za opłatę premij asekurowani pozyskują prawo do pensji lub do pewnego kapitału.

× **W Barcelonie** odbyła się w tych dniach uroczystość założenia kamienia węgielnego pod pomnik Krzysztofa Kolumba. Uroczystość wypadła nader świetnie.

× **O wielkim komecie**, odkrytym przed dwoma tygodniami przez jednego z astronomów brazylijskich, otrzymał zarząd obserwatorjum wiedeńskiego bliższe szczegóły od kierownika ekspedycji naukowej niemieckiej na wyspach kapwerdyjskich. Kometa ten powinien według obliczeń astronomów być widzianym na wschodniej stronie nieba bezpośrednio przed wschodzącem słońcem. Po raz pierwszy obserwowali nowego gościa niebieskiego astronomowie wiedeńscy dnia 29-go z. m. Ukazał się on po godzinie 4-ej rano i świecił do godziny

5-ej w całej okazałości, mimo, iż blask jego niemało był osłabiony światłem pełni księżycowej i brzaskiem poranku. Miotła nowego komety ma 20° łukowych długości i pod 45 stopniem nachylona jest ku horyzontowi. Dnia 18-go września kometa minął punkt największego zbliżenia swojego do słońca, od którego oddala się teraz znowu, mimo to wszakże nawet teraz jeszcze przedstawia się nierównie świetniej, niż kometa zeszłoroczny.

× **Czego jeszcze nie było:**

1) aby który z redaktorów zadowolił wszystkich czytelników;

2) aby który z posłów nie miał być choćby na jednem posiedzeniu nieobecnym;

3) aby który z kelnerów „piwne“ uważał za wielkie;

4) aby był który z gospodarzy z całego żniwa zadowolony;

5) aby nie oszukali uczniowie w wyższych szkołach którego z nauczycieli;

6) aby minister finansów nie pomyślał o podatkach;

7) aby która z kobiet gazetę przeczytała od początku;

8) aby która z gazet nie podała raz czegoś mylnego...

× **Uwaga.**

...Dziwna rzecz... tyle książek sprzedają oprawnych, a introligatorzy mimo to istnieją!

× **U krawca.**

— Chcesz pan mieć frak skrojony po francusku, a pantaljony angielskie?

— Wolałbym stać na gruncie neutralnym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Pamięci pism, które pożyczyły od nas* listę wystawców z Królestwa polskiego, nagrodzonych na wystawie moskiewskiej, przypominamy się najuprzejmiej.

— *Przyrodnikowi w Petersburgu.*—Współpracownikami drugiego tomu *Pamiętnika fizjograficznego* byli, oprócz samych wydawców, tacy specjaliści, jak: Kowalczyk, Pietkiewicz, Jędrzejewicz, Dziewulski, Siemiradzki, Kosiński, Rajchman, Kontkiewicz, Chałubiński, Ślósarski, Dudrewicz, Karłowicz i Głogier. Czy wystarcza sz. panu?

— *Panu A. S.*— W sali resursy obywatelskiej.

— *Interpelantowi.*— Zrozumiane.

— *Pani M. S.*— Odesłaliśmy do Wenecji.

— **Dobremu sercu czytelników naszych polecamy nieszczęśliwą ofiarę zawodu, murarza, Krzymińskiego, który spadłszy z rusztowania poniósł ciężkie obrażenia i pozostaje wraz z rodziną w największej nędzy. K. mieszka przy ulicy Dobrej pod nr 27.**

— Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu 139 loterji klasycznej, ciągnienie 3-ej klasy tejże loterji odbywać się będzie w dniach 28 i 29 września (10-go i 11-go października) r. b., w sali losowań Banku polskiego, od godziny 10-tej zrana, o czem urząd loterji, podając do wiadomości, uprzedza zarazem wszystkich w tęż loterję grających, aby z odmianą swych losów pośpieszali, gdyż wygrana, jakaby przypaść mogła, tylko okazicielowi losu z klasy właściwej płaconą będzie.

Naczelnik urzędu *T. Hertz*,
Sekretarz *J. Wolski.*

≌ Donoszą nam ze Sztutgardu.

Dnia 30-go września, pobłogosławionym został przez monsignora hr. Pawła Reischach, prałata domowego i tajnego podkomorzego Jego Świętobliwości Ojca św., w kościele św. Eberharda, związek małżeński między panem Stefanem **Romockim**, właścicielem dóbr Lutomiersk, synem p. Kornelego Romockiego, prezesa dyrekcji szczegółowej Tow. kredytowego ziemskiego w Piotrkowie, i Marji z Colonna-Walewskich, a p. baronówną Ines **Reischach**, córką ś. p. barona Hermana Reischach, szambelana dworu wirtembergskiego, i Berty z Buonnów, baronowej Reischach.

Nekrologja.

† Ś. p. Józef **Rakszanin**, dymisjonowany jenerał-major wojsk cesarsko-rosyjskich, obywatel ziemski gubernji podolskiej, kawaler wielu orderów, po długiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, w dniu wczorajszym zakończył życie. Pozostała po nim wdowa wraz z synem i córkami zmarłego zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra odbyć się mające jutro, we czwartek, dnia 5 b. m., o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok do banhofu kolei terespolskiej. —3101—

† Ś. p. Michał **Turkowski**, majster szewcki, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 75, przeniósł się do wieczności. Pozostali w głębokim smutku synowie, synowa, córki i zięć zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jacka, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, we czwartek, **dnia 5-go b. m.** —3109—

† Ś. p. Aniela z Dziemborowskich **Zimermann**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, dnia 2 b. m. przeniosła się do wieczności w 33 roku życia. Pozostali mąż z dziećmi i rodzeństwem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5 października, we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Antoniego, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **4-ej** po południu, odbyć się mające. —3099—

† Ś. p. Erazm **Wróblewski**, b. oficer b. wojsk polskich, w dniu 2 października r. b. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 72. W głębokim smutku pozostała żona, córki, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 5 b. m., we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —3105—

† Ś. p. Djonizy **Bielicki**, urzędnik izby skarbowej kieleckiej, przeżywszy lat 49, w dniu 29 sierpnia r. b. przeniósł się do wieczności. —3106—

† We czwartek, dnia 28 z. m., jako w wigilję imienin ś. p. Michała **Jankowskiego**, radcy kolegjalnego byłej komisji spraw wewnętrznych, odbyło się nabożeństwo w kościele Notre Dame de bon secours Newey. —3102—

† W kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu odprawi się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefata **Czarneckiego**, w dniu 5 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** i **10-ej** zrana, jako za należącego do arcybractwa św. Anny i Serca N. Marji Panny, na którą senior arcybractwa uprzejmie zaprasza familję oraz członków należących do tychże bractw. —3097—

† W dniu 5 października, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Szczycińskich **Bayer**, odbędzie się msza żałobna w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, o godzinie **8-ej** zrana, na które pozostali rodzice i bracia zapraszają najuprzejmiej wszystkich życzliwych. —3100—

† W dniu 7 b. m., w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele św. Krzyża odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. **Adama Keller**, b. inspektora poczt w Królestwie Polskiem, na które w głębokim smutku pogrążeni żona i dzieci serdecznie zapraszają krewnych, przyjaciół kolegów i znajomych. 2—3089—

Z Cesarstwa.

Petersburg 2-go października.—Na znany cyrkularz b. ministra spraw wewnętrznych, wzbraniający żydom utrzymywania aptek i zarządzania niemi w Petersburgu, jak wiadomo wniesioną została skarga do rządzącego senatu. Jak obecnie donosi gazeta *Zarja*, senat polecił wstrzymać wprowadzenie w wykonanie rzeczonego cyrkularza do czasu rozpatrzenia wniesionych skarg, a prócz tego co do istoty ich zażądał objaśnień od ówczesnego ministra spraw wewnętrznych. Hrabia Ignatjew nie miał czasu na złożenie wyjaśnień, jakich senat od niego żądał, których nawet do obecnej chwili także jeszcze nie otrzymał, a bez nich senat nie jest w możności wydać decyzji ani nawet przystąpić do rozbioru skarg. Wiadomość tę powtarza *Nowoje wremja.*

Petersburg 2-go października. — *Nowoje wremia* podaje depeszę otrzymaną jakoby przez dzienniki wiedeńskie a donoszącą, że inżenierowie rosyjscy przystąpili do pomiarów kilijskiej odnogi Dunaju wbrew woli i nie bacząc na protesty nieustającej międzynarodowej komisji, oraz o tem, że z polecenia rządu rosyjskiego policja rzeczna na tejże odnodze kilijskiej została powierzona agentom rosyjskim, nie zaś międzynarodowym. Dla załatwienia wynikłych z tego powodu nieporozumień w tych dniach ma odbyć się kompletne zebranie międzynarodowej komisji.

Petersburg 2-go października. — Z Wiednia otrzymał *Gołos* nader sensacyjne wiadomości o położeniu Serbji. Oto co piszą: „Od czasu wyjazdu króla do wód w Austrji w serbskich kołach politycznych objawia się ruch, który z wielu oznak wnosząc pociągnie za sobą ważne następstwa. Im silniej i stanowczej polityka króla i jego gabinetu skłaniała się ku Austrji, tembardziej rosła liczba przeciwników tej polityki i tem energiczniej działać poczynała partja zwana *wielkoserbską*. Przywódcy jej nie zapomnieli jeszcze miękkości, z jaką król, podówczas noszący tylko książęcą koronę, uległ naciskowi gabinetu wiedeńskiego, który uniemożebnił i p. Ristieza i zagraniczną politykę, jakiej się on trzymał w Serbji. Wyjazd Milana z Serbji dał widocznie sygnał rozpoczęcia stanowczych działań jego politycznym przeciwnikom. Wiadomym jest napewno projekt skłonienia króla Milana do dobrowolnego zrzeczenia się tronu, a w razie odmowy detronizowania i ogłoszenia królem Serbji następcy tronu księcia Aleksandra, z zaprowadzeniem do czasu jego pełnoletności regencji z jednym z teraźniejszych ministrów (podobno Piroczanacem) na czele. Po królowej Natalji, jako rosjance z pochodzenia, spodziewają się, że albo użyje swego wpływu i skłoni go do zmiany polityki zgodnie z życzeniem przeważnej większości, albo jeżeli król Milan będzie wolał wyrzec się korony, patrjotycznie podda się inicjatywie powołującej do rządów jej syna“.

Petersburg 3-go października.—Z Konstantynopola donoszą tu, że przybyli tu z Egiptu na rosyjskim parostatku „Odessa” robotnicy, wynajęci w Turcji przez anglików, jak się okazało, nie posiadali paszportów i z tego powodu wzbroniono im zrazu wysiadania na ląd. Następnie, kiedy naczelnik portu i władze policyjne przybyły na statek, zażądały wydania sobie robotników, kapitan odmówił spełnienia tego żądania a to z powodu, że Porta zagrażała im deportacją. Poselstwo angielskie stara się aby Porta odwołała tę pogróżkę i zapewniła robotnikom bezpieczeństwo osób.

Ostatnia poczta
„Kurjera Warszawskiego”.

Lwów 2-go października.—Sprawa indemnizacyjna bierze lepszy obrót. Rząd, jak się zdaje, zmodyfikuje twarde warunki zgody i przystanie na udzielenie Galicji corocznie bezprocentowej zaliczki.

Lwów 2-go października.—Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Merunowicza w sprawie rewizji praw, odnoszących się do żydów, nie przyjdzie w roku bieżącym na porządek dzienny sejmu, aby uniknąć drażliwych rozpraw w obecnej chwili szybkiego szerzenia się wpośród ludności zasad antisemitów niemieckich.

Zagrzeb 2-go października.—Poświęcenie wzniesionej kosztem biskupa Strossmayera katedry w Diakovarze wypadło nadzwyczaj świetnie. Cesarz Franciszek Józef i Leon XIII przysłali biskupowi telegramy z powinszowaniami. Zjazd ludu i znakomitszych osobistości nader liczny. Przybyli między innymi przewódca czechów Rygier, ks. Adam Sapieha z synami, hr. Żołtowski z Ks. Poznańskiego, kanonik Sztulc i wielu innych.

Preszburg 2-go października.—W Lanschütz przywrócono porządek po obsadzeniu go wojskiem. Aresztowano tam 22 osób. Natomiast sygnalizują rozruchy antiżydowskie z Horwat Turocz, Dioszegh, Sap i Stampfen. Wojsko odchodzi niezwłocznie do zagrożonych miejscowości. W Bösing wybito szyby w synagodze, ratuszu i domach żydowskich. Tłum hałasujący i plądrujący rozbiegł się dopiero, gdy wkroczył do miasteczka oddział dragonów. Wiele osób rannych. Dopiero około godziny 11-tej w nocy zapanował spokój. W Wartbergu żydzi stawili dzielny opór.

Berlin 2-go października.—W sferach dobrze poinformowanych twierdzą, że Anglja, poparta przez Francję, zaproponuje zebranie się konferencji w Londynie, na której reprezentowane być mają również Hiszpanja i Holandja z głosem doradczym. Spór Rosji z komisją dunajową nie budzi tutaj obaw.

Paryż 2-go października.—Gambetta, gotując się na wypadek ustąpienia Duclerca, układa już listę przyszłego gabinetu. W kombinacji tej Gambetta objąłby znowu tekę spraw zewnętrznych, Paweł Bert wyznań, Leon Say (?) finansów, Ferry oświecenia, Campenon wojny, Constans spraw wewnętrznych. Wiadomość brzmi awanturniczo.

Londyn 2-go października.—Twierdzą stanowczo, że Anglja i Niemcy porozumiały się z Francją o zniesienie kapitulacji w Tunisie. *Times* domagają się dzisiaj znowu zniesienia kontroli angielsko-francuskiej nad zarządem skarbu egipskiego.

Rzym 2-go października. — Crispi wystosował otwarty list do Cavalotti'ego, który czynił mu wyrzuty z powodu powinszowań, wystosowanych do lorda Granville'a z powodu zwycięztwa w Egipcie. Crispi powiada, że powinszowania były usprawiedliwione, ponieważ Anglja nie ujarzmia Egiptu, ale uwalnia go z pod brzemienia panislamizmu, którego przedstawicielką jest Porta. Jeżeli żelazny pierścień obejmuje coraz bardziej Włochy, to nie jest winą Crispi'ego, ale tych teoretyków i idealistów, którzy w roku 1878 przyzwolili na okupację Bośnji bez wyrównania równowagi na rzecz Włoch i którzy w roku 1882 odepchnęli znowu propozycję sojuszu ze strony Anglji, poświęcając utopjom swoim interesa włoskie w Egipcie.

Rzym 2-go października. — Mowa, którą prezes gabinetu Depretis wygłosił d. 8-go z. m. w Stradelli, ma zapowiedzieć energiczne kroki rządu, celem stłumienia radykalnych agitacyj, które zagrażają stosunkom Włoch do innych mocarstw.

Kair 2-go października.—Specjalna komisja sądu wojennego rozpoczęła dzisiaj w obecności Wilsona swoje czynności. Malet dał do zrozumienia sądowi egipskiemu, że nawet przygotowawcze czynności

nie mogą być podjęte bez porozumienia się z rządem angielskim. Jenerał Wolseley opuszcza Egipt około dnia 20 b. m.

Kopenhaga 2-go października.—Sejm otwarty został dzisiaj bez mowy tronowej.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego."

Praga czeska 4-go października.

Sejm tutejszy przyjął jednogłośnie ustawę, przyznającą głos wiryluy rektorowi uniwersytetu czeskiego.

Wiedeń 4-go października.

Papież Leon XIII ustanowił w Watykanie sąd prałatów dla spraw cywilnych.

Peszt 4-go października.

W całym komitacie preszburskim ogłoszono sądy doraźne. Zaburzenia trwają na prowincji.

Berlin 4-go października.

Rundschau twierdzi, jakoby z pewnego źródła, że papież poczynił już w r. z. wszystkie kroki celem opuszczenia Rzymu i porzucił ten zamiar tylko wskutek podejrzanych artykułów berlińskiej prasy półurzędowej.

Berlin 4-go października.

Program niemieckiej partji rolnej powiada, że po przeprowadzeniu reformy socjalnej rzeczywiste cła opiekuńcze zastąpią dzisiejsze cła pozorne.

Rzym 4-go października.

Papież ofiarował dalszych 15,000 franków na wsparcie ofiar powodzi w górnych Włoszech.

Rzym 4-go października.

Cała redakcja papieskiego dziennika *Journal de Rome* ustąpiła i założyła nowy dziennik, celem popierania władzy świeckiej papieża. Na czele zamieszcza tenże nieznane dotąd rozporządzenie Leona XIII, organizujące w Watykanie trybunał sądowy z potrójną instancją.

Rzym 4-go października.

Nowy dziennik papieski nosi nazwę: *Moniteur de Rome*, będzie organem półurzędowym Watykanu i dąży do przywrócenia władzy świeckiej papieża.

Paryż 4-go października.

W dniu wczorajszym, o godzinie 12-ej w południe, prezydent rzeczypospolitej francuskiej Grévy wręczył uroczyście kapelusz kardynalski nuncjuszowi papieskiemu msgr. Czackiemu.

Ks. Czacki opuszcza Paryż w przyszłym tygodniu.

Paryż 4-go października.

Pisma tutejsze uważają rzucenie sześciu petard w czasie balu legitymistów w Carpentras (według innych wersyj w Avignonie, *przyp. red.*) za nieostrożną chęć nadania większego rozgłosu demonstracji na rzecz hr. Chamborda.

Paryż 4-go października.

Figaro puścił bąka, że Ojciec św., przechadzając się w ogrodach watykańskich, przestraszył się usłyszanego wystrzału.

Paryż 4-go października.

Ze szczytu katedry notredamskiej spadła wczoraj kobieta. Ciało jej rozdarte zostało na dwie połowy przez kratę żelazną. Jedna połowa zawisła na kracie, druga runęła na ziemię.

Londyn 4-go października.

Z Kairu donoszą: Jenerał Macpherson wyrusza jutro z połową kontyngensu indyjskiego i brygadą szkocką z powrotem do kraju. W Aleksandrji przygotowano statki transportowe celem przewozu wojsk do Anglji.

Londyn 4-go października.

Morning Post donosi w dniu dzisiejszym: Panuje zupełne porozumienie co do organizacji Egiptu pomiędzy gabinetami: londyńskim, berlińskim, wiedeńskim i rzymskim.

Sofja 4-go października.

Od 14 do 17-go odbywać się tu będą uroczystości na cześć oczekiwanych króla rumuńskiego i księcia czarnogórskiego. Spodziewanym jest także król serbski.

Petersburg 4-go października.

Wyrok zapadły w ostatnim procesie politycznym zmodyfikowany został w ten sposób, iż kara śmierci wyrzeczona na Nagornego i Jewsiejewa zamieniona została na dożywotnie ciężkie roboty. Chochłow skazany został na ciężkie roboty na lat 20, a Kuziumkin na cztery lata.

Petersburg 4-go października.

Minister dóbr państwa udzielił pozwolenie na otwarcie w Charkowie w początku października siódmego zjazdu górników.

TEATRA:

WIELKI: Dziś: Z różnych utworów, na dochód kasy pożyczkowej dla artystów, ze współudziałem p. Hoffmanowej. Jutro: „Hugonoci". — ROZMAITOŚCI: Dziś: „Edyp w Kolonie", „Bibiński", „Nie irytuj się" i „Dwie blizny". Jutro: „Rozbitki". — NOWY: Dziś: „Rabusie zwierzyny". Jutro: „Proces Veauradieux" i „Błażek opętany".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 8.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go października 1882 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.40	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	10.—	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.40	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	84.80	—.—
Papiery publiczne:		
4% Listy z. 3 okr ser. I i II	—.—	—.—
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	99.30	—.—
„ „ „ m.	99.10	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	93.30	—.—
„ „ „ II	91.60	—.—
„ „ „ III	91.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże.	86.70	—.—
„ „ małe.	86.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	89.75	—.—
II „ „ rs. 100	89.75	—.—
III „ „ rs. 100	89.75	—.—
Akcje i obligacje:		
Akcje dr. żel warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp..	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Wars	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. fabryki machin..	—.—	—.—
Akcje Tow. Łazienek i Łaźni	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zastawnych 4% kop. —.
Od Listów zast. nowych 5% kop. 141⅔.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k 4⅙.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 212½.
Od Listów likwidacyjnych kop. 136⅔.

TARGI „na placu Witkowskiego."

Dnia 3 października 1882 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	550	570
„ „ pstra i dobra	—	—	650	735
„ „ biała.... ..	—	—	780	835
„ „ wyborowa .	—	—	9—	925
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	5—	525
„ średnie..........	—	—	—	—
„ wadliwe..	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	480	510
Owies............ 141 f.	—	—	280	325
Gryka .... 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt	—	—	—	—
Rzepak rapos zim 212 f	—	—	—	—
Groch polny 262 funt...	—	—	650	7—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt.......	—	—	—	—
„ solone pud........	—	—	—	—
Siana pud..............	60	70	—	—
Słomy pud	32	35	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ miękie „	—	—	—	—

Dowozy osią dostawa franco, skład kupującego.

Pszenicy 1800, żyta 900, jęczmienia 20 owsa 100, grochu polnego korcy 30.

Koniczyna czerwowa od rs — do —, biała od rs. — do —.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" dr. żel. warsz.-teresp. z d 3 października 1882 roku.

Pszenica wyborowa 144 — 150, średnia 133—142 ordynaryjna 90—110.

Żyto wyborowe 90—93, średnie 87—89, ordynaryjne — —.

Jęczmień wyborowy 80— 90, średni —.— ordynaryjny —.—.

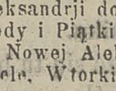
Owies wyborowy 83—86, średni 77—82, ordynaryjny 70—74.

Groch 95—110. **Gryka** 97—104. **Kasza jaglana** 110 — 120 śred. — —. ord naryjna — — —. *B. Werner et Comp.*

Cena okowity z d. 4 października. Hurt. sklad. wiadro rs 7.90². garniec rs. 2.57.

Koleje żelazne:

	Odchod. godziny	i minut	Przych. godziny	i minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy......	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy.........	11	10 r.	5	55 p.
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	9	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy.........	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klassy.......	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy.........	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	— —	8	10 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy..........	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy........	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy..........	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy.........	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy.				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. tow. do N. Dworu	4	12 pp	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski...............	9	07 w.	8	17 r.
Miejsc. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miejsc. os. tow. do Pilawy.	4	12 w.	10	23 p.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Francuz rodowity

z patentami, życzy sobie udzielać lekcyj na mieście.—Ulica Złota № 5, mieszk. 4, od g. 10 do 2 po południu. 5484

Kolonja do sprzedania

5483

odległa 9 wiorst od Warszawy, od przystanku drogi żelaznej 1½ wiorsty, 36 mórg ziemi, z ogrodem i zabudowaniem gospodarskiem.—Wiad. u p. Serafina, róg Chłodnej i Żelaznej 21. w restauracji pod lwem

Dwie Nauczycielki

potrzebne są, jedna z patentem, doskonałą konwersacją, francuzką i niemiecką, za wynagrodzenie rs. 500, druga z gruntowną znanomością polskiego języka, francuzkiego i ruskiego, z pensją rs. 400. Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedm. № 6. 2432

Dla poszukujących wody.

Skutkiem podeszłego wieku i słabości zdrowia, sekret poszukiwania źródeł odstąpiłem. w zupełności synowi memu **Aleksandrowi**, zamieszkałemu tutaj, który z tą samą co ja biegłością, źródeł poszukiwać będzie. Upraszam zatem, syna mego zaszczycać tem zaufaniem, jakiem dotąd obdarzany byłem

Świdnica, we Wrześniu 1882 r.

Poszukiwacz źródeł

hr. Wrschowetz,

Starosta w dymisji. r2430

FRANCUZKA

z wyższem wykształceniem, poszukuje mieszkania w środku miasta, wygodnego, widnego, suchego, z opałem i osobnem wejściem, chociażby wspólnem przedpokojem, przy zamożnej i zacnej Rodzinie, za godzinę codziennej konwersacji francuzkiej.—Wiadom. przy ul. Mazowieckiej № 3, 2 piętro. 2428

Do sprzedania Majątek

około 100 włók, w dobrej glebie, **z lasem dobrym sosnowym,** do kupna potrzeba 100.000 rs.—Wiadomość Świętokrzyzka 14, mieszkania 6, od 2—5 po południu. 5495

Do odstąpienia Szynk

na Szmulowiznie, z powodu słabości gospodyni.—Wiadomość u felczera Zelera, na szosie № 8 domu. 5487

Fabryka Kapeluszy słomkowych i filcowych, oraz Piór strusich i fantazyjnych

K. CUKIER

Świętojerska 20,

poleca się wielkim wyborem najnowszych kapeluszy i piór

Uwaga. Uprasza się o zwrócenie uwagi na adres. 5491



Do sprzedania

Koń

5-letni, maści siwej, dobrze ujeżdżony w zaprzęgu i pod wierzch. Nowo-Miła № 37ab/2313, zapytać stróża. 5490

Potrzebni są

Uczniowie

do zakładu drzeworytniczego Władysława Bojarskiego.—Rymarska № 6, prawa oficyna, 2-gie piętro. 5488

Zgubiono PUGILARES

z pieniędzmi, 100 rs. listem likwidacyjnym, z rachunkami p. Nelkiena i wizytowemi bilecikami właściciela. Łaskawy znalazca raczy odnieść do domu № 26a na ul. Wspólną, do Mikołaja Fiszera, za żądanem wynagrodzeniem. 5486

Astrachańskie Kozy

najodpowiedniejsze futro dla dam, zbyt lekkie i ciepłe, otrzymano na próbę, które się w całych i pół błamach sprzedaje po cenach kosztu. Twarda № 9, m. 25, w godz. między 3—5 po południu. 5461

Pragnący mieć **tanio**

DOBRE WINA NATURALNE,

raczą udawać się do

KAUKAZKIEGO SKŁADU WIN

z własnych winnic

dziedzicznego obywatela honorowego

Jana Gr. Zurabowa,

ulica Senatorska Nr 25, dom Neprosa.

Wina moje mają również na składzie następujące firmy:

1. **L. Krupski,** Plac Ś-go Aleksandra. Skład win i towarów kolonjalnych.
2. **L. Kostecka,** ulica Nowolipie № 25, „ „ „ „
3. **A. Pawłowski,** róg Chmielnej i Brackiej „ „ „
4. **M. Osińska,** ulica Żelazna № 20 „ „ „ „
5. **J. Bartold,** Skład owoców. Marszałkowska № 50.
6. **B. Zalewski,** Skład owoców, ulica Senatorska № 2.

We wszystkich pomienionych Składach, ceny i gatunek win takie same jak w Składzie głównym.

Winnice istnieją od 1814 r.

CENNIK WIN

	Butelk. Rs.	Butelk. k.	½ but. Rs.	½ but. k.
BIAŁE:				
Stołowe № 1	—	50	—	30
„ „ 2	—	65	—	35
„ „ 3	—	75	—	40
„ „ 4	1	—	—	55
Lepsze „ 5	1	30	—	70
Deserow. „ 1	—	50	—	30
„ „ 2	—	80	—	45
„ „ 3	1	40	—	75
CZERWONE:				
Stołowe № 1	—	50	—	30
„ „ 2	—	65	—	35
„ „ 3	—	75	—	40
„ „ 4	—	90	—	50
Lepsze „ 5	1	30	—	70
Słodkie „ 1	—	65	—	35
SZAMPAŃSKIE:				
Tamara	1	50	—	90
Narsan	2	—	1	20

Zasłużywszy na łaskawe zaufanie Publiczności dobremi gatunkami mego wina w Charkowie i Odessie, mam nadzieję, że i ze strony Warszawskiej, znajdę uznanie i pokup.

r—2431 **Jan Gr. Zurabow.**

O NAUCE KROJU.

XAVIER GŁODZIŃSKI. INVENTION Brevete S.G.D.G. VARSOVIE

W głównym moim zakładzie nauki kroju i szycia **Miodowa № 1,** udzielam według własnej „Najnowszej i najpraktyczniejszej metody“, czego dowodzi coraz większe i szybsze rozpowszechnienie jej, przyznanie mi patentu wynalazku we Francji, Belgji i innych państwach.

W zakładzie moim uczennice wykończają wszelkie fasony sukień i okryć z materjałów. Poprzednie edycje nawet w **przekładzie niemieckim** dawno wyczerpane, a **4** polska i **5** w przekładzie rossyjskim w tych czasach opuściły prasę **z najświeższemi zasadniczemi wzorami** wyczerpującym wykładem, tak ułatwionym, że nawet panie same wyuczają się kroju, nie za pomocą jednego stanika, bibułkowych form, ani za pomocą form z żurnali przerysowanych, a obecnie zwaną nową nauką kroju, wpost z ryciny mód, gdyżby to było obałamuceniem niedoświadczonych, lecz rzeczywiście w nowy praktyczny sposób, odrazu odznacza się wprost z miary, wszelkie p o d s t a w y s t a n i k ó w francuzkich, vetemanów, polonez, okryć, mantyl i płaszczy dolmanowych, z zastosowanem do każdej najnieforemniej zbudowanej figury i mody, rysunkami uwidoczniony, jest sposób krajania podszewki, materjału fastrygowania i szycia, wymiar figur, rycin mód i na nich garnirunków, wszelkich upięć fantazyjnych, o estetyce i t. p., wykład ten znany jest uczennicom i czytelniczkom moim. Jest to owoc **20-letniej** mozolnej pracy w zawodzie nauczycielskim i autorskim, która prawdziwy pożytek przynosi w kraju, za co otrzymuję wdzięczność uczennic, co dla mnie stanowi największe wynagrodzenie. Cena nauki kroju i szycia rs. 13, metody z 37 tabl. rs. 3, linijki sztucznej ułatwiającej naukę rysunku rs. 1 k. 50. Udzielam również **kroju na sposób francuzki** ulepszony przezemnie za darmo moim uczennicom. Panie, chcące się uczyć kroju, winny obejrzeć metodę w innych zakładach i w moim i same zadecydować, gdzie dla nich będzie korzystniej.

K. Głodziński, nauczyciel i właściciel wielu szkół. 5493

CYTRY

Specjalny SKŁAD NUT i INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH,

pod firmą **Kruziński i Lewi,**

MARSZAŁKOWSKA № 50, róg Świętokrzyzkiej.

zaopatrzony został w wielki wybór **CYTR,** renomowanej **KIENDL'A** fabr i takowe sprzedaje po cenach nader przystępnych. Nabyć można w powyższym składzie, tak cytry, jak i inne instrumenty na rozpłaty miesięczne. 2429r

MAGAZYN MEBLI

Józefa Wodczyńskiego,

Nowy-Swiat № 18 róg Smolnej dom W-go Bekkera,

posiada znaczny wybór MEBLI GOTOWYCH własnego wyrobu, skromnych i wykwintnych, jak również przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty STOLARSKIE i TAPICERSKIE, **które wykonywa na czas umówiony, po cenach jak zwykle umiarkowanych.** r—2318

OSOBA młoda,

posiadająca obce języki, muzykę i przedmioty klasyczne, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. K. O. 5489



Do sprzedania para młodych

Koni,

czystej krwi, pod wierzch. — Wiadomość w ujeżdżalni p. Krauzego, ul. Żórawia. 5494

OWIES

dobry, obroczny, sprzedaje się po rs. **3** kop. **15** za 142 ℔ w kantorze E. Wojewódzkiego & Comp. Marszałkowska № 34, (róg Złotej). 5415

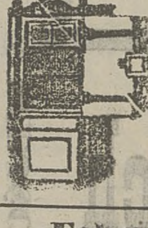


Magazyn Mebli

8. Bielańska 8,

zaopatrzony w znaczny zapas Mebli, Luster, Garnitury używane, sprzedaję po cenach umiarkowanych.

5389 **A. Mursztyn.**



Specjalna Fabryka

Kas żelaznych ogniotrwałych Roberta Bothe,

Nowy-Świat № 38.

Wielki wybór. Cenniki illustrowane, z rozmiarami i wagą. 60

Fabryka Sztukaterji

KAROLA MARTINI,

przeniesioną została z ulicy Zgoda, na ulicę **Nowy-Świat № 38,** dom Bothe, obok Foksalu. 5339

Wałki z waty

do zatykania szczelin w oknach, po cenach fabrycznych, poleca fabryka waty **Nowy-Świat № 68.—Karol Kretschmer.** 5453

Specjalny Handel Nabiału.

Chmielna № 4. 5418

Główna sprzedaż

PIERZY

w różnych gatunkach, oraz **Puchu** gęsiego, łabędziego i **Edredonu,** tanio. Długa № 16, wprost Cerkwi. 5403

Fabryka Lamp i wyrobów metalowych W. ANDERSZEWSKIEGO,

Nowy-Swiat № 44.— Zawiadamia że oprócz wszelkich naczyń kuchennych emaljowanych i cynowanych, oraz najróżnorodniejszych wyrobów blaszanych, będących stale na składzie jako specjalność, z dniem 1-m b. m. urządził **Skład Trumien metalowych z przyborami do tychże,** które sprzedaje po cenach przystępnych.—Zlecenia z prowincji załatwia 1-szym odchodzącym pociągiem.

Adres dla telegramów: 5385
Anderszewski, Nowy-Świat 44.

Któraby z Pań

chciała dawać do sprzedania **w komis,** lub tanio za gotówkę — renomowanemu i odpowiedzialnemu Magazynowi

Kapelusze, Negliżyki i t. p.,

raczy nadesłać swój adres do kantoru Kurjera Warsz. pod lit. Z. Z. № 18. 5443

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“

nadszedł świeży tegoroczny

MIÓD LIPIEC

i sprzedaje się po kop. **25** za 1 ℔. 1915r

OCZEKIWANE 5398

WIANKI i BUKIETY

z kwiatów suszonych, palm i traw Afrykańskich, nadeszły do głównego składu zapałek i wyrobów chemicznych **T. Kozłowskiego,** dawniej **W. Dzisiewskiego,** Senatorska № 25, dom p. Neprosa.

NB. Szczególnie piękne i oryginalne, są **Bukiety „Mackarta“** i **Wianki** białe, z kwiatów z **Przylądka Dobrej Nadziei.**

5405

Barchany i Wełniaki,

poleca E. ETIENNE. Chłodna 58.



Klacz szpakowata

lat 6, dużej miary, rysaczka, z atestatem, do sprzedania.—Praga № 380. 5477

Nauka i wychowanie.

Poszukuję lekcyj rosyjskiego języka, w zamian za niemiecki. Łaskawe oferty upraszam: lit. J. W. kantor Kurjera. 12884

Niemka młoda, potrzebną jest, zdatna do szycia i wszelkich robót. Jerozolimska 23, bez litery, mieszk. 6, rano do 11-ej. 12855

Francuzka młoda, z chlubną rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 12845

Zakład naukowy, Świętojańska № 13, I-e piętro, przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazjum, lekcje muzyki. Warunki stosownie do możności rodziców. M. Szumowska. 11766

Lekcje śpiewu udziela posiadająca patent Instytutu, uczennica Dobrskiego i Ciaffeiego, u siebie i na mieście. Również i lekcje fortepianu. Zielna № 9, mieszk. 8. 12609

Niemka w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci lub gospodarstwa. Oferty składać: Freta, klasztor podominikański, u stróża Wiktora.

Lekcje języka angielskiego udziela u siebie w domu, tak osobno, jak i zbiorowo, Berger nauczyciel języka angielskiego. Złota № 12, dawniej Solna № 4. 1318

Nauczycielka, która ukończyła gimnazjum II, z wyższym patentem, specjalnie wykształcona w matematyce, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Nowogrodzka № 23, mieszkania 4, od godz. 10—4. 12695

Za rs. 5 miesięcznie udziela lekcyj muzyki nauczycielka z patentem. Ul. Krucza № 8, stróż wskaże. 12400

Neuczycielka z wyższym patentem i muzyką, poszukuje stałego miejsca. Wiadomość Ceglana № 1, mieszk. 2, między godziną 12—3. 12648

Egzercytować się można na pianinie. Wiadomość w kiosku, róg ulicy Zielnej i Chmielnej. 12683

Rs. 15 ofiaruje się za wynalezienie kondycji dla studenta; tenże poszukuje korepetycyj choćby za obiad, lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w Kantorze Kurjera pod lit. Z. Z. 12759

Osoba która dotąd zajmowała się wykształceniem panien, udziela lekcje muzyki na własnym fortepianie. Ulica Złota № 10, mieszkania 16. 12910A

Korepetytor potrzebny jest zaraz do pomocy w języku niemieckim, z konwersacją, do ucznia klasy III. Wiadomość ulica Pańska № 25, mieszkania № 2. 12918

Nauczycielka z patentem gimnazjum II-go, przygotowuje do wszystkich klas, udziela muzyki i konwersacji francuzkiej. Ul. Trębacka № 5, na ganku, 1-sze piętro, m. № 5.

Polka prócz przedmiotów klasycznych, udziela na godziny lekcyj francuzkiego i niemieckiego języka. — Tamże żądaną jest panienka, do wspólnej nauki. Hoża 30B, mieszkania 2. 12949

Bona niemka, znająca język polski, z dobremi świadectwami, potrzebna jest. Marszałkowska № 50, w składzie muzycznym Kruzińskiego i Lewi. 1337

Osoba z patentem Instytutu muzycznego, udziela lekcje muzyki na fortepianie, teorji i harmonii, oraz przysposabia uczennice do egzaminu. Chmielna № 46, mieszkania № 6. 12933

Nauczycielka polka, potrzebna jest na demi-place, do dwojga dzieci, mówiąca dobrze po francuzku. Wiadomość: Bracka № 14, w mieszkaniu J. Czarnowskiego od godziny 3 po południu. 12937

Nauczycielka niemka, z patentem, poszukuje demi-place i lekcyj. Wiadomość pod lit. F. S., Krakowskie-Przedmieście № 6, mieszkania 2. 12898

Francuzka wykształcona, pragnie udzielać lekcje. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Heleny Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście № 43. 12882

Posady i prace.

Potrzebny jest Uczeń do nauki kroju bielizny, dobrej konduity, w wieku od lat 13 do 15. Wiadomość: Niecała № 3, w magazynie bielizny Edwarda Krug, od godziny 9 do 10 rano. 12743

Panny uzdatnione do staników, rękawków i upięć sukien, potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, za stałą robotę się poręcza. K. Makomaska, Marszałkowska 45.

Człowiek młody, poszukuje posady leśniczego, za umiarkowane wynagrodzenie. Przyjmie też zobowiązanie zaprowadzenia pszczolarstwa i oddawania zwierzyny na sztuki. Wiadomość: ul. Marszałkowska № 4, u rządcy domu. 1329

Panny potrzebne są zaraz, kompletnie uzdatnione, do staników i sponnic, za dobrem wynagrodzeniem, ze stołem i stancją. Ul. Mylna № 7, mieszkania 13. 12780

Panny do kwiatów, oraz uczennice potrzebne są do fabryki Zadzińskiej, Długa 16.

Panny potrzebne są do szycia, uzdolnione na maszynach Singera, oraz panienki do nauki szycia gorsetów. Ulica Nowolipie 51a, mieszkania 18. 12815

Praktykant do majątku ziemskiego, dla pomocy w gospodarstwie, potrzebny zaraz. Dowiedzieć się: Jerozolimska Aleja № 38, mieszk. 4, od godz. 9—10 rano. 12453

Osoba dobrego urodzenia, posiadająca wszechstronną praktykę w pielęgnowaniu nowo-narodzonych, lub słabowitych dzieci, zdolna do wychowania starszych, a zarazem do zarządu domem, poszukuje odpowiedniego zajęcia, na warunkach przystępnych. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera pod lit. J. B. 1313

Panna kompletnie uzdolniona do staników potrzebna jest. Świętojerska № 18, m. 9.

Panny potrzebne są do nauki prasowania i na stało roboty. Pralnia gospodarska, Przejazd № 11. 12661

Panna służąca potrzebną jest na wieś, z dobremi świadectwami. Wiadomość u rządcy, Wielka № 13. 12680

Uczeń potrzebnym jest do apteki w Warszawie. Wiadomość w apteco ulica Chłodna № 12. 12762

Potrzebny jest Chłopiec do sklepu w wieku około lat 14, umiejący czytać i pisać. Zgłaszać się można między 11 a 12 z rana, do dystrybucji, Elektoralna № 33. 12755

Poszukuje posady: administratora, kasjera, inkasenta, młody człowiek, znający język polski, ruski, niemiecki, buchalterję. Kaucję wymagalną złoży podług życzenia. Za wyrobienie jednej z tych posad honorarjum rs. 100. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. K. K. 12947

Panny zdolne do staników, spódnic, potrzebne są i do nauki ze wszystkiem, oraz przyjmuje się do roboty suknie, podług najświeższych żurnali, po najniższych cenach. Róg Włodzimierskiej i Świętokrzyzkiej № 1, na pierwszem piętrze, w prawej oficynie.

Rządca gospodarz, samotny; gajowy, na stół dworski i niańka do dziecka, potrzebni zaraz. Wiadomość: Królewska № 1, u stróża. 12962

Prasowaczek zdolnych do prasowania koszul, poszukuje i dobrze płaci pralnia belgijska. Wspólna № 20. 12936

Subjekt cukierniczy zdolny, znający się i na piernikarstwie, poszukuje zajęcia. Adres upraszam nadesłać do kiosku, róg Podwala i Kapitulnej. 12935

Panny potrzebne są do sukień, zdatne i podręczne. Nowy-Świat № 58, mieszk. 4.

Panienka młoda, mająca maszynę, poszukuje miejsca do krawieczyzny, w domu prywatnym, w Warszawie lub na prowincji. Adresa w kiosku, róg Leszna i Rymarskiej.

Osoba zdolna do wszelkich robót damskich, pragnie przyjąć miejsce do wyręczenia pani domu w opiece nad dziećmi lub do dozoru osoby słabej. Ulica Kościelna № 13, na 1-szem piętrze. 1336

B. Uczeń szkoły realnej klassy 6, poszukuje zajęcia w kantorze lub zakładzie fabrycznym, posiada język ruski, polski i francuzki, oraz rysunki. Hoża 5, mieszk. 25.

Retuszerka uzdolniona poszukuje stałego zajęcia. Ulica Żórawia № 11, m. 17, od godziny 4 do 6. 12917

Osoba obeznana dokładnie z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, przytem robi krawieczyznę i bieliznę, poszukuje odpowiedniego miejsca w rodzaju gospodyni. Ul. Wronia № domu 8, mieszk. 8. 12915

Do zakładu tapicerskiego, potrzebny czeladnik i chłopiec na praktykę. Ulica Królewska № 3. 12913

Piastunka umiejąca szyć, potrzebna do 3-letniego chłopczyka. Świętokrzyzka 25, mieszkania 5. 12912

Subjekt przybyły z zagranicy, uzdolniony i posiadający dobre świadectwa, życzy sobie przyjąć kondycję w odpowiedzialnym handlu w jakimkolwiek, miejsce subjekta lub buchhaltera, posiadający język polski, niemiecki i francuzki. Łaskawe oferty uprasza składać u rządcy domu pod № 68, przy ulicy Chmielnej. 12905

Panny potrzebne są zaraz zdolne, podręczne i do nauki w pracowni Zofji Winkler, Miodowa № 10. 12902

Wdowa po urzędniku poszukuje zajęcia do zarządu domu lub do restauracji. Wiadomość ulica Krochmalna № 36, m. 43, od godz 10 do 6 po południu. 12899

Potrzebne są natychmiast, zdatne, kucharka i młodsza, dwie stacje koleją od Warszawy. Wiadomość u szwajcara Hotelu Paryzkiego. 12931

Osoba młoda, polka, z patentem, poszukuje miejsca zaraz na buchhalterkę lub też kasjerkę, posiada języki: ruski, niemiecki i francuzki. Wiadom. Swiętokrzyzka № 26, mieszkania 28, 1-sze piętro. 12904

Wakują zaraz trzy miejsca dla panienek ze wszystkiem, do nauki krawiectwa damskiego i kroju, za opłatą stosownie do umowy, w pracowni Zofji Winkler, Miodowa № 10. 12903

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 3:4—r

Kupuję i płacę najlepiej: zegarki, biżuterję, złoto, srebro, od najmniejszej do największej ilości. Nowy-Świat № 59, obok Świętokrzyzkiej, mieszk. 15. Henryk Juwiler.

Wyprzedaż mebli dębowych, rzeźbionych, do sali jadalnej, szafy dla uczni. Nowo-Senatorska № 2, stara poczta. 12595

Aparata wszelkie, kompletnie urządzonej gorzelni, są do sprzedania w dominium Góra, przy stacji dr. żel. Nowy-Dwór. 12598

3 Bilety na wydzierżawienie polowania są do odstąpienia. Wiadomość w sklepie p. Winklera, Miodowa № 9. 12925

Do sprzedania obraz starej szkoły, różne meble i sprzęty kuchenne. Hoża № 5, mieszkania 23. 12896

Drzewa 200 sążni, twardego, olszowego i brzozowego, do sprzedania. Stacja kolei Nadwiślańskiej Życzyn Dyzmański, zaś w Warszawie: Leszno № 18, u rządcy domu.

2 pianina nowe za przystępną cenę do sprzedania. Marszałkowska № 71, m. 26.

Fortepian fabryki Hofera, z angielską mechaniką, do sprzedania. Nowy-Świat 40, A. Gruszczyński. 12635

Fortepian o pół siodmej oktawy, do sprzedania, za 120 rs. Róg Świętojańskiej, Zapiecek № 1, mieszk. 10. 12636

Sto sposobów kochania. (Książka nie dla dzieci). We wszystkich księgarniach kopiejek 20. (Skład główny: Obożna 1, m. 3).

Meble różne, lustra, naczynia kuchenne i kwiaty, do sprzedania z powodu wyjazdu. Jerozolimska № 26, mieszk. 8. 12655

Z powodu wyjazdu do sprzedania fortepian, garnitur, lustra amatorskie, toaleta łożka, umywalnia, szafa, szafki, wszystko orzechowe, kredens, krzesła, samowarek, fotel i krzesła angielskie, szezlong, biuro, z szafkami, dywany, oleodruki, kwiaty i inne sprzęty. Sienna 3, mieszk. 4. 12901

Jest do sprzedania karetka dziecinna, zagraniczna. Wiadomość ulica Nowo-Winiarska № 6 domu, mieszkania 54, 3 piętro.

Z powodu nagłego wyjazdu za bezcen kożuch czarnych baranów, suknem kryty, kanapa, stół przed kanapę, 6 krzeseł wiedeńskich, biurko, komoda i szafa rozbierana. Obejrzeć można od godz. 2—5. Wiadomość w kiosku Krakowskie-Przedmieście naprzeciw kościoła św. Anny. 12924

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania pianino czarne, z fabryki Hofera, o 7 oktawach, zupełnie nowe, z silnym głosem, za cenę przystępną. Wiadomość: Chłodna № 48, mieszk. 13, od 10 do 2. 12930

Kareta podwójna na jednego lub parę koni, fabryki Sommera, do sprzedania, mało używana i świeżo odnowiona. Nowo-Wielka № 5, stróż wskaże. 1294

Fortepian zagraniczny, do sprzedania. Ul. Twarda № 6, mieszk. 18. 1327

Jest Maszyna do sprzedania, Welheera i Wilsona, w dobrym stanie. Ulica Zgoda № 7, mieszk. 4. 12750

Są do sprzedania 3 krowy. Wiadomość w cukierni, Marszałkowska № 47. 12772

Jest do sprzedania, para dobrze wyjeżdżonych koni, maści karej, na Saskim placu, dom byłego Skwarcowa № 7, zapytać się u stróża Ustima. 12784

Do sprzedania za rs. 80 bilard. Widzieć można w sali licytacyjnej. Ul. Miodowa.

Fortepian palisandrowy, Sienna 13, m. 5, do 10 rano, od 3—5 po południu. 12779

Meble mało używane, do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, tualeta damska, kozeta z sześcioma napoleonkami i szafeczki nocne. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 12796a

Umeblowanie z 5 pokoi, razem, lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 12792

Do sprzedania sofa, szofezy, napoleonki, fotel, szeslong, kozeta, stół, materac. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2, w bramie. 12753

Pistoletów para gwintowanych, czeskiej fabryki Lebedy, w ozdobnej szkatule, razem z wszystkiemi przyrządami. Wiadomość w fabryce broni Sosnowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 40. 12788

Kwiaty do sprzedania i meble z kilku pokoi. Wiadomość Szpitalna № 2, mieszk. 6.

Meble do sprzedania: garnitur, szafa rozbierana, szafka do bielizny, szafka nocna, para łóżek medaljonowych, krzesła gruszkowe, stół i krzesła dębowe, rzeźbione; kredens, stolik do samowara, lustra, tremo, konsolki, szeslong, fotele, zegar, dywan, gzemsy do firanek i statki kuchenne. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo. 12786

Pościel kompletna z dobrych świeżych pierzy, do sprzedania. Krak.-Przed. 37, 3 p. mieszkania 5. 12885

Meble mało używane, do sprzedania garnitur orzechowy: szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo lustra, biuro, szeslong, kredens stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka. Złota № 10, mieszkania 15, trzeci dom od Marszałkowskiej, po prawej stronie.

Suknia kaszmirowa, czarna, elegancko odrobiona, podług najświeższej mody, jest do sprzedania bardzo tanio, w pracowni E. Lange. Ulica Nowolipie № 50, oficyna, wprost bramy, na 2-m piętrze. 12816

Fortepian do sprzedania, o 7 oktawach, zagraniczny, koncertowy, z powodu wyjazdu. Ul. Stare Miasto № 36, m. 18. 12803

Meble b. mało używane do sprzedania tanio: garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jadalny, 2 stoliki do kart, regulator paryzki. Ulica Chmielna № 52, lokalu № 8. 12254

Dla amatora! Do sprzedania zegarek kieszonkowy antyk, emaljowany. Jerozolimska № 37, mieszkania 23. 12926

Dla krów buraki pastewne i cukrowe, do sprzedania w Zaciszu, poczta Praga. 12928

Kuc rasy tureckiej, znakomicie chodzący pod wierzch, oraz i w zaprzęgu, spokojny, jako też i algierka podbita jonatami, z obłożeniem skunksowem, ta ostatnia za rs. 25, są do sprzedania, przy ulicy Podwal № 26, u stróża Antoniego. 12960

Sztance do robienia kwiatów, są do sprzedania za nizką cenę, w domu pod № 32c ulica Nowolipki, stróż wskaże. 12943

Maszyna Mansfielda do sprzedania, za rs. 25. Nowolipki № 20. u rządcy domu.

Do sprzedania suknia ślubna poult de soie, zdobiona koronkami, kwiaty i wszystkie przybory; lampa wisząca, trzy-ramienna i harmonja o 21 tonach, wszystko za bardzo przystępną cenę. Śliska № 16. m. 6.

Szafa i komoda używana, jest do sprzedania, przy ulicy Leszno № 39, mieszk. 14, na facjacie od frontu. 12958

Wyprzedaż różnych mebli; przyjmuje wszelkie obstalunki. Bednarska № 13, stolarz. 12957

Są do sprzedania stare obrazy. Jeden z nich portret „Linowskiego,“ malowany w roku 1757. Leszno № 4, mieszkania 9. 12959

Meble mało używane do sprzedania: garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustro, szeslong, kredens, stół jadalny, konsolki do kart, łóżka, umywalka, toaleta, firanki, regulator. Twarda № 6, po lewej stronie, w pałacyku, lokalu 41. 12932

Stoliczek i fotelik antyki, są do sprzedania. Aleje Jerozolimskie № 26, mieszkania № 11. 12910

Interesa handl. i majątk.

Rs. 7,500 do 10,000 potrzeba pożyczki, na dom w Warszawie, nie obciążony miejską pożyczką, którą spłacone będą. Wiadomość: Nowy-Świat 42, u własciciela. 1274

Ogród jest do wydzierżawienia zaraz, owocowo-warzywny, z założoną szparagarnią, przestrzeni morgów 7, o 12 wiorst odległy od Warszawy. Wiadomość: Zielony plac № 11, mieszk. 10, z rana od 8—11, po południu od g. 4—9. 12713

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz z powodu wyjazdu, z całem urządzeniem, dobrze procentujący, za przystępną cenę. Ulica Wiejska № 2. 12734

Sklep Wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 12. 12659

Jest do sprzedania Bawarja z jedzeniami i bilardem. Wiadomość przy ulicy Granicznej № 9, w traktyjerni. 12652

Handel wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Wspólna № 16. 12679

Folwark przeszło 5 włók, bardzo dobrej ziemi i łąki, 7 wiorst od Łowicza, szosą, zaraz do sprzedania. Wiadomość w kiosku obok Kopernika lit. W. R. 12677

Sklep mydlarski, dystrybucyjno-piśmienny, jest do sprzedania, z powodu wyjazdu. Ulica Freta № 21, wiadomość w tymże sklepie. 12674

Sklep wiktuałów na przystępnych warunkach, w każdym czasie do odstąpienia. Marszałkowska № 8. 1304

Sklep wiktuałów, egzystujący od lat 20, do sprzedania tanio. Marszałkowska № 6e.

Sklep wiktuałów do sprzedania, złączony z dwóch, za 70 rs., tylko do 8 Października. Sowia № 1. 12763

Suma rs. 3,629 kop. 50, nieletniego, jest do umieszczenia na 1 № hypoteki lub po towarzystwie. Wiad. róg Żelaznej № 18 i Pańskiej u p. Zaremby, od godz. 8 do 12.

Sklep dystrybucyjno - galanteryjny, przy pierwszorzędnej ulicy, z powodu słabości jest zaraz do odstąpienia pod dogodnemi warunkami. Wiadomość w sklepie ulica Wierzbowa pod № 4, w Hotelu Angielskim, w dystrybucji. 12752

Sprzedaje się Skład Węgli kamiennych, z całem urządzeniem, na rogu ulicy Wiejskiej i Instytutowej. Wiadomość na miejscu.

Sklep z pieczywem, jest do odstąpienia, targu dziennego 22 rs. z pieczywa. Wiadomość Chmielna № 33. 12791

Sklep mydlarski do sprzedania. Wiadom. w kiosku obok szpitala Ś-go Ducha. 1326

Do sprzedania za 1,500 rs. dom drewniany, cztery morgi ziemi i szkółka drzewek owocowych, w m. Piotrkowie, przy drodze Zalesickiej № policyjny 602. Wiadomość na miejscu u właścicielki Zaremba. 12522

Magle dobrze procentujące, przynoszące od 2—3 rs. dziennie. komorne tanie. Ulica Marszałkowska № 57. 12532

Do sprzedania lub wydzierżawienia około 10 włók ziemi uprawnej, z obsiewem, w pszennej glebie, częściowo lub ogółem, na kilkanaście lat. O bliższych warunkach dowiedzieć się na Nowogrodzkiej № 5, od g. 9 do 10 rano, stróż wskaże. Pośrednictwo się wyłącza. 12452

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu dostania posady. Tamka № 32. 12511

Sklep spożywczo-mydlarski jest do sprzedania bardzo tanio, z powodu nagłego wyjazdu. Róg Brackiej i Widok № 2. 12723

Majątek 30 włók, pod Warszawą, szosą; z inwentarzami, ruchomościami i zasiewami, zaraz do sprzedania lub zamiany na dom; bez pośrednictwa. Ul. Wielka, róg Złotej, w cukierni. 12441

Do wypożyczenia suma rs. 12.000 nieletnich, na 1-szej połowie wartości domu. Wiadomość: Hoża № 8, m. 1, bez pośrednictwa. 12804

Sklep z urządzeniem lub bez, do odstąpienia przy ulicy Nowy-Świat № 70, wprost redakcji Wieku. Wiadomość na miejscu, lub Marjańska № 2, mieszkania № 14, między godziną 3 a 5. 12868

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, przy ulicy Piwnej № 37. 12688

Rs. 3,000—11,000, żądane są na pewną hypotekę nieruchomości, bez pośrednictwa. Ul. Wielka, róg Złotej, w cukierni. 12440

Za rs. 1,200 restauracja do sprzedania, piwa wychodzi 1,000 antałków, komorne rs. 400. Wiadomość: Chmielna 60, mieszk. 16, do 11 rano. 12911

Sklep wiktuałów do sprzedania zaraz. Ulica Okopowa 22, gdzie fabryka czekolady.

Sklep z mieszkaniem, zaraz do odstąpienia, szafy, 2 magazynowe za szkłem, patenty, szyldy, urządzenie nowe, z towarem, lub bez, z powodu nagłego wyjazdu, cena kupna przysttępna, komorne zniżone. Ulica Królewska № 25. 12914

Człowiek starszy, emeryt, mający od rs. 2,000 do 3,000, może znaleść pomieszczenie wraz z życiem, za procent od tegoż kapitału, kapitał zapewniony. Adresa proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. P. 12927

Potrzebna jest pożyczka rs. 4,000, na murowaną posesję, nie mającą żadnego długu. Wiadomość w składzie nabiału, ulica Chmielna № 4. 1344

Sklep dystrybucyjny, z materjałami piśmiennemi, komorne bardzo małe, jest do odstąpienia zaraz. Ul. Wielka № 13. 12963

Magle są do sprzedania, przy ulicy Leszno № 18. 12942

Sklepik wiktuałów jest do sprzedania. Piwna № 13, za rubli 140. 12940

Sklep wiktuałów do odstąpienia, z powodu wyjazdu, od 30 lat egzystujący. Ulica Tamka № 23. 12941

Sklep spożywczy jest do sprzedania, wraz z mieszkaniem. Wązka Freta № 25, wiadomość: 2-e piętro, mieszk. № 6. 12950

Kapitały do umieszczenia, na hypotekach domów w Warszawie. Wiadomość u rejenta Kiersznowskiego, Miodowa 15, od godziny 12 do 2. Bez pośrednictwa. 12956

Na hypotekę domu murowanego z placem, na jednej z pierwszorzędnych ulic, potrzebną jest pożyczka rs. 6,000 do spłacenia takiejże sumy. Wiadomość u adwokata przysięgłego Kwapińskiego, Świętojerska № 12.

Do sprzedania folwark z $5^1/_2$ włók ziemi pszennej składający się, z zabudowaniami murowanemi, wyborowemi, krestencją i inwentarzem, położony w gub. Płockiej, powiecie Prasnyskim. Wiadomość: Morowski w Redakcji „Wieku“, od 3 do 6 po połud.

Ważne. Jest do wydzierżawienia dom, za czynsz dzierżawny, oprócz opłacenia podatków i procentów, wymaga się postawienia stajni i facyjatek. Wiadomość plac Zielony w kiosku. 12944

Lokale.

Osuszanie lokali, wentylacja, ogrzewanie, dezinfekcja, niszczenie grzyba, ocena hygieniczna mieszkań, inżenier Kosiński. Krucza 10b. 12628

2 Pokoje kuchnia. przedpokój, w oficynie 1 piętro, za rs. 190 rocznie. Ogrodowa 17.

Pokój do wynajęcia, z usługą i opałem, może być z całodziennem utrzymaniem i meblami. Aleksandrja 6, mieszk. 8. 12789

Zielna 26. 5 pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do najęcia od 8 Października.

Pokój z przedpokojem do wynajęcia na Krak.-Przedm. № 52, w domu Fajansa.

Lokale różne familijne i kawalerskie, od wynajęcia zaraz i od św. Michała, od 1 do 11 pokoi, z kąpielą, klozetem, urządzeniem elektrycznych dzwonków i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami; 1 dom za Nowo-Zielną, Zielna № 31. 9177

Lokal frontowy, elegancki, ciepły, 7 pokoi, wszelkie wygody, do odstąpienia do Lipca za 487 rs. Wilcza № 15a, 2-gie piętro.

Ważne! Obszerne lokale fabryczne, oraz siła parowa do wynajęcia, za przystępną cenę, przy Wolskich rogatkach. Wiadomość: ulica Zaokopowa № 11, u właściciela domu. 12324

Przejazd 9. Do odnajęcia od 1 Października r. b. 3 pokoje, przedpokój, na 1-m piętrze od frontu, za rs. 380. Wiadomość w tymże domu w Cukierni Górskiego, lub u rządcy domu. 12658

Lokal do odstąpienia z powodu wyjazdu złożony z 4 dużych pokoi, z 2-ma balkonami, wodociągiem i zlewem, za rs. 325. Piękna № 21, mieszkania 4, naprzeciw gimnazjum. 12760

Jest do wynajęcia każdego czasu obszerny zakład na bawarję, lub inny proceder, z gazem, wodociągiem i zlewem. Wiadomość u właściciela domu, przy ulicy Marjańskiej pod № 7. 12769

Jest do wynajęcia od 1 Października r. b. pomieszkanie, złożone z 3 pokoi, kuchni, śpiżarni i pasażu, z osobną górą i piwnicą, razem z obszernym placem, na skład węgli lub inny proceder, jako też dużą stajnią i wozownią. Wiadomość na miejscu ul. Marszałkowska № 25, u stróża. 12776

4 pokoje frontowe, obszerne, (salon 3 okna), świeżo wytapetowane, przedpokój. kuchnia, do wynajęcia zaraz, 1-sze piętro. Ogrodowa № 14, blizko Białej. 12530

Do najęcia od 1-go Października lokale suche, widne, ciepłe, 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, z wodociągiem, balkon, na 2-m piętrze; 2 pokoje, przedpokój kuchnia, z wodociągiem, na 2-m piętrze. Ul. Szpitalna № 2.

1 pokój ze wspólnym przedpokojem i całodziennem utrzymaniem, w domu familijnym, dla osoby miłującej spokój, za rs 35 miesięcznie. Krucza № 13a, mieszkania 4, 2-gie piętro od frontu, między godz. 4 a 6

Są do wynajęcia każdego czasu 1 lub 2 pokoje z meblami lub bez, na 1-m piętrze od frontu, ze wspólnym przedpokojem, Świętokrzyzka № 15. 12894

5 Pokoi i przedpokój z ogrodem, kuchnią, piwnicą, pralnią i dużemi komórkami. za rs. 500 rocznie. Wiadomość: Krucza № 3, dom hr. Łubieńskiej. 12907

Tanio do wynajęcia w każdej chwili mieszkanie frontowe na 2-m piętrze, Krakowskie-Przedmieście № 77, składające się z 5 pokojów, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego, waterklozetu i z wszelkiemi wygodami. Kontrakt do 1-go Lipca r. p. lub na czas dłuższy. Wiadomość u stróża. 12908

Obok kolumny Zygmunta, Podwale № 2, do wynajęcia małe lokale i suteryny odpowiednie na składy. 12909

Pokój jeden lub dwa, umeblowane. do wynajęcia. Wielka 6a, m. 7. 12954

2 pokoje umeblowane, z usługą i opałem, z osobnem wejściem, do wynajęcia. Chmielna № 35, m. 15. 1343

Do wynajęcia w każdym czasie pokój umeblowany, z oddzielnem wejściem. od frontu, na I-m piętrze. Senatorska № 3. 12746

Lokale odrestaurowane, 1, 2 i 3 pokojowe, oraz sklep z mieszkaniem frontowem do wynajęcia. Twarda № 36. 11705

Pokoje dwa, z meblami lub bez, do wynajęcia zaraz. Mylna № 5, stróż wskaże.

Ulica Złota № 28a. Do wynajęcia od 1-go Stycznia 1883 roku lokal, składający się z trzech pokoi, od frontu, mogących służyć na szynk, bawarję lub magazyn, przytem mieszkanie: dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. Wiadomość u rządcy. 1339

Na ulicy Złotej № 28a, do wynajęcia na pierwszem piętrze, od frontu trzy pokoje, z dwoma balkonami, przedpokój, kuchnia, pasaż, na trzeciem piętrze, z frontu trzy pokoje, z kuchnią, wodociągi i zlewy. Mieszkania mogą być podzielone na kawalerskie, wiadomość u rządcy. 1338

Mieszkanie składające się z 1-go lub 2-ch pokoi, bez kuchni, albo też z 4—5 pokoi, z balkonem, kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, od frontu, przy ulicy Kruczej jest do wynajęcia, w każdym czasie. Ulica Krucza № 2c. 12934

Pokój z osobnem wejściem, do wynajęcia zaraz. Mazowiecka 1, mieszk. 4. 12938

Piekarnia do wynajęcia zaraz. Wiadom. u rządcy, ulica Mostowa № 3, z rana do 8 i od 4 do 8 wieczór. 12761

Pokój duży o 2 oknach, przy familji do wynajęcia każdego czasu, tamże do sprzedania jest fortepian stary za bardzo nizką cenę. Chmielna № 53 (1550A), mieszkania 39, w oficynie na 1-m piętrze. 12916

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Uprasza się łaskawego nabywcy Akcyi Rossyjskiej Pożyczki Premjowej Serji № 2846/19 1-ej Emissji z kantoru p. Gębickiego, przy hotelu Saskim, na Krakowskiem-Przedmieściu, w d. 15 (27) Września r. b. nastąpionej, iżby raczył się do tegoż kantoru, z tąż akcją zgłosić, gdyż takowa przez pomyłkę została sprzedaną, a właścicielowi takowej, zależy wiele na jej numerze. 12765

Na sezon jesienny i zimowy kapelusze i stroje damskie, poleca magazyn W. i K. Klimontowicz, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia łaskawych klijentek. Elektoralna № 33, vis-á-vis Solnej. 12666

Wyłączna fabryka pianin Jana Dützа, Elektoralna № 20, ma wybór pianin do sprzedania za przystępną cenę. Wynajmuje i przyjmuje reperacje i strojenia. 1300

Magazyn mód w Łodzi, pragnie kapelusze filcowe damskie wziąć w komis. Reflektanci zechcą złożyć swoje adresy w kantorze składu maszyn do szycia, przy ulicy Trębackiej № 9. 12900

Obiady prywatne. Wiadomość w kiosku w Saskim ogrodzie. 12733

Obiady gospodarskie, po kop. 20 i 25 na rogu ulicy Siennej i Zielnej № 12 lit. A, Wiadomość u stróża. 12767

Najdawniejsza w Warszawie, Pralnia Wiedeńska, Przejazd № 13, oprócz miejscowego kantoru, oraz przy ulicach Nowy-Świat № 34, Szpitalna № 1, otworzyła teraz kantor w magazynie bielizny W. Połątkiewicza, Marszałkowska № 51. 12764

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki, w nowo otworzonym magazynie, pod firmą: „Kamilla.“ № 6a ulica Marszałkowska № 6a. O wyborze, guście i cenach łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu. 12366

Akuszerka Wanda S., ulica Elektoralna № 17, przyjmuje osoby spodziewające się słabości, tak miejscowe, jako i przybyłe z prowincji, zapewniając troskliwą opiekę i dyskrecję. 11590

Akuszerka ulica Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15, z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się.

U akuszerki Karpińskiej, osoby spodziewające się słabości, lub przybyłe na kurację, mogą znaleźć wygodne pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. Cena umiarkowana. Krakowsk.-Przedm. № 12. 12161

Akuszerka przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnem lub wspólnem pokoju, cena niespodziewanie nizka. Chmielna № 6. 12961

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11, mieszkania 9, parter. 12951

Kto z ludzi bezdzietnych pragnąłby przyjąć za własne, sierotę, chłopczyka trzynastoletniego, ujmującej powierzchowności, pochodzenia szlacheckiego, mającego elementarne wiadomości, raczy nadesłać oferty pod literami A. J. 13, do kantoru Kurjera Warszawskiego. 12685

Mamki wiejskie, u akuszerki Brzozowskiej. Sosnowa 5. 12675

Mamki młode i zdrowe, ze świeżym i bardzo obfitym pokarmem, bez długu, u akuszerki przy ulicy Marjańskiej, domu № 1.

Mamki młode, ze świeżym i starszym pokarmem, u akuszerki, Marjańska № 3.

Mamka z dwu-miesięcznym pokarmem, u akuszerki. Świętokrzyzka № 19.—Tamże jest osoba, która życzy dziecka do piersi.

Zgubiono zegarek złoty, męzki, z jednej strony kryty, na czarnej dewizce, w głównej alei Saskiego ogrodu, wczoraj między 6 a 7 wieczorem, uprasza się o zwrócenie takowego za wynagrodzeniem. Twarda № 16, w bramie, II-e piętro, we drzwi na lewo.

Woreczek fijołkowy zgubiony, blizko 7 rubli i kwity magistratu, idąc domem przechodnim, Graniczną, Królewską. Znalazca raczy odnieść: Nowy-Świat, № 28, mieszkania № 11, za nagrodą. 12945

Dla myśliwych! Młode charty, prawdziwej rasy, są do sprzedania. Ulica Trębacka № 9, u stróża. 12897

Pies wyżeł ułożony, rasy dobrej, jest do sprzedania. Ulica Śliska № 3, w sklepie wiktuałów. 12919

Wyżeł do sprzedania, w drugiem polu, ładny. Ulica Włodzimierska № 10, stróż wskaże. 12625

Szczeniaki czystej rasy neufundlandy, rzadkiej piękności, są do sprzedania. Nowolipki № 3, u stróża. 1340

Na ulicy Twardej pod № domu 12, a mieszkania 47, znajduje się pudel młody, ceglasty. Za zwrotem kosztów, właściciel odebrać może. 12952

Nagrodę otrzyma wskazujący zaginionego pieska, kasztanka, ogon krótki, znaczek 5,266. Karmelicka 4, mieszk. 5. 1345

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 22 Сентября (4 Октября) 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.